Nr. 117 (331) Warszawa, PIĄTEK 27 Kwietnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175
NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DZIEN 1 MAJA JEST DNIEM SWIĘTA CAŁEGO SWIATA PRACY

ENDECKIE POMYSŁY I ŻALE

APETYTY ROSNĄ...

P. Roman **Dmowski** wystąpił na łamach **„Gazety Warszawskiej“** z cyklem programowych artykułów, poświęconych przebudowie ustroju Państwa.

Charakterystyczne, że program p. **Dmowskiego** idzie **dalej** (naturalnie wstecz), niż dotychczasowe programy reakcji. Dotychczas takich endeckich pomysłów, jak np. ogromne uszczuplenie odpowiedzialności Rządu wobec Sejmu, a zwłaszcza nadanie prawa wyborczego **tylko** głowom rodzin (!) — nie spotykaliśmy.

Obecnie atoli p. **Dmowski** „pogłębił“ (t. zn. uwstecznił) endecki program znakomicie — w porównaniu np. z programem **wyborczym**. Widocznie uważa, że **„konjunktura“** dla reakcji jest wyjątkowo pomyślna. A może też boi się stracić endeckie przodownictwo przy tym biegu wstecz — a to ze względu na mnożących się wpływowych konkurentów na skrajnej prawicy.

Pomysły p. **Dmowskiego** są następujące.

Ustrój **„reprezentacyjny“ musi być** zachowany; „gdyby Państwo go nie miało, miałoby rewolucję“ (Rosja). W trwałość obecnych włoskich i hiszpańskich rządów autor nie wierzy. Ale ustrój „reprezentacyjny“ winien być gruntownie zmieniony („naprawiony“—jak się teraz mówi). Przedewszystkiem —

„**Rząd nie może wychodzić z Sejmu i nie może być obalony przez Sejm za pomocą** prostego votum nieufności“.

Tu naturalnie p. **Dmowski** robi dyg w stronę „naprawiaczy“ z „jedynki“. Sposób obalenia Rządu — to nieuchwalenie budżetu. Jest to niemal fikcja odpowiedzialności, ale właśnie p. **Dmowskiemu** chodzi o to, by „Rząd mógł pozostawać przez pewien czas przy władzy utraciwszy większość w Izbie“. „Jedynkarze“ najcześciej inaczej formułują ten punkt (nieodpowiedzialność), ale tendencja oczywiście ta sama. **Walka z parlamentaryzmem.**

Obciąwszy **gruntownie prawa parlamentu**, autor proklamuje „obronę przed liczbą“. bo „im więcej jest obradujących, **tem większą przewagę mają ludzie głupi“.** Jakże uchronić się od tego nieszczęścia powszechnego głosowania? Jest sposób! zupełne novum! Słuchajcie:

„Najzdrowszy byłby system reprezentacyjny, w którymby przy wyborach przedstawicielstwa **głosowała rodzina w osobie jej głowy**, to znaczy ojca rodziny, lub też gdzie tylko jedno z rodziców żyje, ojca lub matki. Żadna krzywda państwu by się nie stała, gdyby jednostkom oboiga płci, **nie posiadającym rodzin**, pozostawiono tylko bierne prawo wyborcze“.

Naturalnie, ten dziki pomysł niszczy odrazu równość i powszechność, podwyższa cenzus wieku i nawet majątku i t. d. Ale p. **Dmowski** utrzymuje, że tylko to „może ocalić naszą cywilizację“ (!).

Tego, naturalnie, mało. Ponieważ — powiada — nasze ziemie wschodnie są o 200 lat zacofane pod względem kulturalnym w porównaniu z ziemiami **zachodniemi,** więc tym ostatnim należy się przedstawicielstwo znacznie liczniejsze. Stary to pomysł endecki (projekty endeckie w Komisji Konstytucyjnej poprzedniego Sejmu).

Wreszcie i **Senat** trzeba, oczywiście, „naprawić“; tu już jest stara recepta: oprzeć go na przedstawicielstwie instytucji społecznych.

Jeśli pozatem dodamy jeszcze **zniesienie proporcjonalności** w wyborach, będziemy mieli cały program ustrojowy p. **Dmowskiego.**

Pozostaje atoli kwestja najciekawsza: **kto i jak** będzie przeprowadzał to „naprawianie“, czyli raczej całkowite niszczenie polskiego parlamentaryzmu?

Tu właśnie tkwi kwestja — jak mówi **Hamlet** szekspirowski!

Endecki autor i wódz istotnie przypomina w danej kwestji **Hamleta.** Waży się, waha się i cofa się... Rozpoczyna się jakaś **niezdecydowana kokieterja** pod adresem „jedynki“. O maju 1926 r. znajdujemy słowa (prawie) uznania:

„Przy istniejącym do maja 1926 r. sejmowładztwie widoki zmiany ustroju państwowego były **bardzo słabe**“.

Po maju — mocniejsze. Ale dlaczego Rząd — żali się niedwuznacznie autor — przy wyborach tak zaatakował endecką prawicę, która chce tak samo zmiany ustroju, jak „jedynka“? I czy Rząd zdobędzie się na kroki stanowcze? P. **Dmowski wątpi...** bardzo wątpi. Ale **nadziei nie traci!**

„Gdybyśmy się mylili“ — powiada w ostatnim akordzie ostatniego artykułu — „to niema chyba takiego optymisty, któryby żywił nadzieję, że **przy obecnym składzie Sejmu reformę taką można będzie przeprowadzić“.**

Zachęta do zamachu stanu? (w imię „praworządności“...)? Czy tylko do nowych wyborów?

Wywody endeckiego wodza, przyjęte dość przychylnie przez prawicę „jedynkową“ („Czas“), pokazują, iż endecja do dziś dnia jest najbardzicj zaciętą i wsteczną grupą polskiej reakcji. Tylko, że jest bezsilna i rozbita politycznie. Dlatego też tak niedwuznacznie zerka w stronę „jedynki“ i Rządu. Wątpi — i zerka, i znowu wątpi... A równolegle w **„Warszawiance“** prof. **Stroński** zaklina się, że to on pierwszy ze swem stronnictwem rzucił hasło wzmocnienia władzy wykonawczej.

Tęsknią endecy do wspólnego frontu całej reakcji. Do wspólnego zdecydowanego ataku na polską demokracje!

Kazimierz Czapiński.

NUMER MAJOWY „ROBOTNIKA“

Wyjdzie we wtorek, 1 maja, w zwiększonej objętości.

Zawierać będzie szereg ciekawych artykułów, dużo ilustracji, dział literacki.

W PRZEDEDNIU 1 MAJA

WIELKIE WIECE P. P. S. W STOLICY W niedzielę 29 kwietnia

1) O g. 12 m. 30 na **Szmulowiźnie** przy Bazylice;
przemawiają tow. tow. **Piłacki, Dłużniewski, Pawlik, Romanowski.**

2) O g. 12 m. 30 na **Nowym Brudnie,** ul. Syrokomli 22;
przemawiają tow. tow. **Kowalew, Raabe, Dąbrowski, Zienc.**

3) O g. 1 p.p. na **Mokotowie,** ul. Puławska, róg Grażyny, na placu;
przemawiają tow. tow.: poseł **Downarowicz, Jabłoński, Szulc, Wójcik.**

4) O g. 1 p.p. na **Pelcowiznie,** przy stacji kolejki;
przemawiają tow. tow. poseł **Szczypiorski, Podniesiński, Włoczkowski,** pos. **Praussowa, Żebrowski.**

5) O g. 12 w południe na **Czerniakowie,** przy ul. Czerniakowskiej 193 w podwórzu;
przemawiają tow. tow. **Szpotański, Piotrowski, Łątkiewicz, Woszczyńska, Truszewski.**

6) O g. 12 m. 30 na **Woli** przy kościele;
przemawiają tow. tow. poseł **Jaworowski, Preiss, Zacharski, Lenga.**

ORZECZENIE TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

W SPRAWIE SZKOLNICTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Haga, 26 kwietnia. (PAT). Ogłoszone dziś orzeczenie Stałego Międzynarodowego Trybunału w Hadze przyjęte zostało 8 głosami przeciwko 4. Przeciwni przyjętemu orzeczeniu byli sędziowie Huber, Nyholn, Nigulescu i Schuecking, (sędzia narodowy niemiecki). **W orzeczeniu tem Trybunał wyraża pogląd, że Polska uprawniona jest do interpretowania postanowień konwencji genewskiej, dotyczącej G. Śląska w ten sposób, że przynależność do mniejszości narodowej jest kwestją objektywnego a nie indywidualnego objawu woli. W dalszym ciągu orzeczenie stwierdza, że swoboda oświadczenia, jaki jest język ojczysty dziecka w wieku szkolnym, dopuszczając w poszczególnych wypadkach ocenę okoliczności, nie stwarza jednak nieograniczonej dowolności wyboru szkoły, oraz języka, w którym odbywać się ma nauczanie.**

Oświadczenie, przewidziane w art. 131 konwencji genewskiej, jak również odpowiedź na pytanie, czy dana osoba należy czy też nie do mniejszości rasowej, językowej lub wyznaniowej, nie podlegają jakiemukolwiek sprawdzeniu, względnie poświadczeniu ze strony władz. nie mających też prawa wywierać w tym względzie presji lub stwarzać trudności.

Nakoniec Trybunał skonstatował, iż, jak się zdaje, nie istnieje różnica zdań pomiędzy rządami niemieckim i polskim co do tezy rządu niemieckiego, według której jakiekolwiek zarządzenia, stwarzające różnice pomiędzy poszczególnemi grupami ludności, nie dadzą się pogodzić z zasadą równomiernego traktowania, przyjętą przez konwencję genewską. Wobec powyższego Trybunał uznał rozpatrywanie tej tezy za rzecz niepotrzebną.

PRZED WYBORAMI UZUPEŁNIAJĄCEMI WE FRANCJI

„KARTEL LEWICY“ ODŻYŁ W 99% OKRĘGACH

Paryż, 26 kwietnia. (AW.). **Tworzony energicznie wspólny front partji lewicowych do wyborów uzupełniających, które się odbędą w niedzielę, dn. 29 b. m., zmienił poważnie sytuację przedwyborczą. Dawny Kartel Lewicy odżył w 99% okręgów wyborczych. Charakterystycznym jest fakt, iż w organizacji wspólnego frontu lewicy przeciw Poincaremu wzięli czynny udział lewicowi ministrowie obecnego gabinetu jedności narodowej: Herriot, Sarraut i Perrier.** W każdym razie przypuszczają tutaj, iż nawet w razie zupełnego zwycięstwa bloku jedności narodowej nastąpi rekonstrukcja gabinetu, któraby objęłaby tekę handlu (Bokanowski) i kolonji (Perrier).

STAN ZDROWIA BRIANDA

Paryż, 26 kwietnia. (PAT). W stanie zdrowia Brianda nastąpiła pewna poprawa. Temperatura nieco spadła.

NA DZIEN 1 MAJA

REZOLUCJA DLA ZGROMADZEŃ P. P. S.

Zgromadzeni w dniu 1 Maja pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej w (miejscowość) stwierdzają swą wierność niezłomną dla ideałów i dążeń Socjalizmu polskiego, swe pragnienie pokoju powszechnego, swoją wiarę w międzynarodową solidarność wszystkich ludzi pracy.

Zgromadzeni oświadczają uroczyście, że nie spoczną w walce o nowy, socjalistyczny, ustrój społeczny, w walce przeciw kapitalizmowi, przeciw jego skutkom: bezrobociu, wyzyskowi i drożyźnie.

Zgromadzeni domagają się:

organizacji kontroli nad produkcją;

uspołecznienia dojrzałych do tego specjalnie gałęzi przemysłu;

ubezpieczeń na starość;

sprawiedliwej reformy rolnej w imię potrzeb bezrolnych, małorolnych i całej Rzeczypospolitej;

pomocy dla drobnego rolnictwa;

podniesienia płac realnych robotniczych i pracowniczych; sprawiedliwego rozdziału podatków i reformy systemu podatkowego;

powszechnego zaprowadzenia demokratycznego samorządu; jednolitej i demokratycznej szkoły.

Zgromadzeni wyrażają solidarność całkowitą z walką w obronie demokracji, prowadzoną przez Polską Partję Socjalistyczną przeciwko obecnemu systemowi rządzenia krajem, przeciwko faszyzmowi, nacjonalizmowi i komunizmowi.

Zgromadzeni wyciągają dłoń braterską do socjalistów mniejszości narodowych, zamieszkujących Polskę, ufni, że wspólny wysiłek Świata Pracy potrafi rozwiązać wszelkie trudności sprawy narodowościowej.

Zgromadzeni stwierdzają, że wyzwolenie pracy oznacza zarazem wyzwolenie kobiety, że zwycięstwo Socjalizmu oznacza zniesienie krzywdy i ucisku, oznacza tryumf Sprawiedliwości, Pokoju i Wolności. Zgromadzeni, potępiając komunizm, faszyzm, różne inne próby rozbicia lub złamania ruchu robotniczego, gotowi są zawsze ruszyć do boju na wezwanie Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych związków zawodowych, mając wciąż na względzie cel zasadniczy Socjalizmu polskiego: przeprowadzenie Polski, jako Państwa Niepodległego, do nowego ustroju socjalistycznego.

W imię Scjalizmu, w imię Demokracji, w imię Prawa Człowieka pracy Zgromadzeni przesyłają pozdrowienia bratnie Międzynarodówce Socjalistycznej, Międzynarodówce Zawodowej i wszystkim robotnikom świata.

Z. P. P. S.

Wobec ustąpienia ze stanowiska członka Komisji Parlamentarnej tow. Ignacego **Daszyńskiego** — w związku z objęciem marszałkostwa Sejmu, Z. P. P. S. na posiedzeniu ostatnim powołał jednomyślnie do Komisji Parlamentarnej tow. Dorotę **Kłuszyńską.**

POLITYKA ZAGRANICZNA RZECZYPOSPOLITEJ

SPODZIEWANE OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO

Na pierwszym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu tow. **Czapiński** zaproponował, by prezes Komisji ks. **Radziwiłł zwrócił się do p. min. Zaleskiego** z prośbą o wygłoszenie oświadczenia wobec Komisji co do położenia międzynarodowego Polski.

Prezes p. **Radziwiłł** podzielił życzenie tow. **Czapińskiego.** Spodziewać się należy, że niebawem odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej Państwa sformułuje jej stan obecny i jej cele na przyszłość najbliższą.

KATASTROFA DROŻYZNY

Nie trzeba chyba opisywać „rozmachu“, z jakim *drożyzna* przystąpiła do nowego ataku na społeczeństwo polskie. Niektóre „posunięcia“ gospodarcze i... powyborcze Rządu przyczyniły się do tego znakomicie.

W stosunku do spekulacji cenami chleba i mąki władze poczyniły pewne kroki zaradcze. Jak nas zapewniają, nadeszły już pierwsze transporty zboża zagranicznego, które mają być użyte na *interwencję* w ośrodkach przemysłowych. A jesienią, kiedy mówiliśmy o *konieczności zakazu wywozu zboża z kraju*, polityka p. ministra *Niezabytowskiego* odniosła tryumf; skutki „tryumfu“ są dziś oczywiste.

PAN POSEŁ ZARANSKI

„Jedynka“ uszczęśliwiła Sejm osobą p. **Zarańskiego,** męża zaufania wielkiego przemysłu. P. **Zarański** referował budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu. Przy tej sposobności narzekał na reformy społeczne, ciężary ubezpieczeniowe i t. d., według zwykłych „teorji“ ciężko - przemysłowych.

„Naprzód“ przypomina ciekawą kartkę z dziejów osobistych p. **Zarańskiego:**

„Ten p. Zarański jest figurą, znaną nie od dziś w Małopolsce, a zwłaszcza w chrzanowskiem zagłębiu węglowem.

W roku 1911 „wybrany“ do parlamentu austrjackiego z okręgu chrzanowskiego za pomocą najbezczelniejszych oszustw i nadużyć wyborczych, pozostawał on, jako poseł, na usługach obcego kapitału (Kali - Syndicat) i reprezentował jego interesy przeciw interesom gospodarczym Galicji“.

„Naprzód“ winszuje „jedynce“ takiej „rozbudowy“ ideologji. Zupełnie słusznie. Czyżby p. **Zarański** od „Kali-Syndicat“ miał także nas — biednych ludzi — „sanować“ moralnie?

ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWN. INSTYTUCJI UŻYTECZNOSCI PUBL. W POLSCE

W dniu 3 maja, w sali Teatru Miejskiego w Łodzi, odbędzie się otwarcie II zwyczajnego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Zjazd potrwa 4 dni.

Porządek dzienny przewiduje: 1) zagajenie obrad i uchwalenie regulaminu, oraz wybory prezydjum Zjazdu; 2) przemówienia powitalne; 3) sprawozdanie z działalności a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej; 4) zmiana statutu Związku; 5) budżet Związku i ustalenie wysokości wkładek członkowskich; 6) sytuacja gospodarcza i położenie ekonomiczne pracowników, oraz zadania i taktyka Związku; 7) wybory władz Związku; 8) wnioski; 9) zamknięcie Zjazdu.

Parlament Rzeczypospolitej

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

POD ZNAKIEM MINISTERJUM KOMUNIKACJI

GŁOSOWANIE BUDŻETU MIN. REF. ROLNYCH.

W głosowaniu przyjęto budżet w brzmieniu przedłożenia rządowego, uwzględniając jeden wniosek referenta p. **Malinowskiego** o wstawienie nowej pozycji 200.000 zł. na zmniejszenie oprocentowania pożyczek w województwach zachodnich. Wnioski inne odrzucono.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Przystąpiono do budżetu Min. Komunikacji. Wice-minister *Czapski* oświadcza, że przemawia w imieniu p. min. *Romockiego*, który od paru dni jest chory.

Wice-minister podnosi początkowe trudności, z jakiemi uporać się musiało Ministerjum, odziedziczywszy trzy zniszczone sieci. Na ogólną ilość 17 tysięcy klm. sieci normalnotorowych, około 6 tys. było doszczętnie zniszczonych; z 6000 mostów 2400 było zburzonych. Odbudowano około 72 proc. różnych objektów. W organizacji technicznej unifikacja jeszcze nie całkowicie została przeprowadzona z powodu nawału prac. Równowagę finansową kolejnictwo osiągnęło dopiero w 1924 r.

Ruch pasażerski na wszystkich kolejach, a także na polskich, z powodu między in. wzmożenia się ruchu autobusowego jest deficytowy. Ministerjum walczy z tym stanem rzeczy, dając publiczności różne dogodności i zwiększając szybkość pociągów. Specjalną uwagę Min. zwraca na uruchomienie wagonów motorowych i parowych.

Pod względem regularności ruchu pasażerskiego osiągnęliśmy już wyniki dobre, o czem słyszymy także głosy z zagranicy.

Drogą konwencji urządzamy różne bezpośrednie komunikacje z państwami ościennemi, oraz komunikację tranzytową. Ruch towarowy w Polsce ma charakter przeważnie masowy, obejmując węgiel (conajmniej połowa całego ruchu), drzewo, cement, ładunki rolnicze. Ma to ten skutek, że stawki są względnie niskie. Min. jest zdania, że w Polsce taryfy kolejowe wogóle są niższe od zagranicznych.

W kolejnictwie muszą być stosowane zasady naukowej organizacji pracy w ten sposób, że parowozy muszą być wyzyskane w jak największym stopniu i pociągi powinny być obciążone jaknajbardziej.

W roku bieżącym oprócz utrzymania dotychczasowych linji lotniczych przewidujemy nową linję do Wilna, przedłużenie linji ze Lwowa do Rumunji i nawiązanie komunikacji z Niemcami, oraz staramy się objąć odcinek linji Londyn — Indje przez Polskę.

Nowe linje kolejowe mają być zbudowane Herby — Inowrocław i Bydgoszcz — Gdynia celem uzupełnienia wielkiej magistrali z Zagłębi węglowych do portów. Obie te linje będą gotowe za dwa lata. Oprócz tego ma się jeszcze zbudować nową linję w zakątku północnym.

REFERAT SPRAWOZDAWCZY TOW. KAZIMIERZA KACZANOWSKIEGO

Napięcie ruchu kolejowego u nas wzrasta stale we wszystkich działach. Dochód czysty w b. r. preliminowano na 134 i pół milj. zł. Saldo dla Skarbu w tym roku Rada ministrów oznaczyła 73 i pół milj. a więc o 100 proc. wyżej niż w roku ubiegłym. Nadto na inwestycje przeznaczono jeszcze blisko 61 milj. Gdy zważymy z jakich ruin powstawało kolejnictwo polskie, tedy dla twórczej i ofiarnej pracy wszystkich kolejarzy, od najniższego do najwyższego, nikt nie poskąpi uznania.

Na kolei ciążą różne serwituty, mniej lub więcej prawe. Więc ulgi taryfowe. Dla wywozu węgla przez porty mieliśmy taryfę wyjątkową, prawie 5 razy niższą, niż normalna. Od grudnia r. z. stawkę tę obniżono do 1.16 gr. W ten sposób kolej dopłaca do eksportu węgla morzem 145 milj. zł., a razem z eksportem drogą lądową **około 150 milj. Jest to ciężki haracz płacony z dochodów kolei na rzecz eksportu.** Mamy jeszcze wyjątkowe taryfy dla cukru i innych artykułów.

Do powyższych służebności dochodzi jeszcze lotnictwo, **które daje niedobór 14 milj.** Te rozmaite służebności zabierają z dochodów eksploatacyjnych **rocznie blisko 200 milj.**

W dawnej Austrji kolej także spełniała pewne świadczenia, ale budżetowano to w ten sposób, że każdy resort później zwracał kolei wydatki na niego przypadające, co dawało jasny obraz dochodowości. U nas wszystko to jest w preliminarzu zamazane i potem mówi się, że koleje dają rzekomo „za mało" dochodu.

Sprawa naprawy taboru i dostaw nasuwa też różne uwagi.

Czytamy w budżecie, że za naprawę główną parowozu w warsztatach kolejowych płaci się **29.000 zł.**, a w stoczni gdańskiej **aż 115.000 zł.** Podobny stosunek cen jest przy innych robotach, które w stoczni gdańskiej kosztują o kilkaset procent więcej niż w warsztatach. Na podstawie jednak umowy międzynarodowej „musimy" dawać stoczni gdańskiej pewną ilość zamówień. Ale i nasze prywatne warsztaty w Polsce biorą ceny niewspółmiernie wysokie. (Tow. **Diamand:** To jest popieranie przemysłowców).

Historja dostawy np. podkładów kolejowych jest ogromnie zawiła. Cena ich wynosiła w r. 1926 około 4 i pół zł., z początkiem r. 1927 już 5 zł. Zaczął się rabunkowy wywóz drzewa do Niemiec i ceny drzewa w kraju **gwałtownie szły w górę.** W r. 1927 niejaki p. **Szalit,** rekin drzewny z Prus wschodnich, reprezentujący „kapitał angielski", który ma także wydzierżawiony wyrąb drzewa w puszczy Białowieskiej, stworzył syndykat handlowy drzewa i zawarł z M. K. umowę na podkłady **po cenie dwa razy wyższej, bo po 10 zł.**

Albo np. zawiązał się syndykat skupu złomu przy syndykacie hut i syndykat ten probuje steroryzować kolej, bo **kupuje materjał zagranicą, aby zmusić ministerjum do najtańszych cen za złom.** Wogóle widzimy, że w ten sposób dochody kolei na prawo i na lewo się rozpływają **i to się odbija przedewszystkiem na kolejarzach wszystkich stopni.**

P. prof. Krzyżanowski wyraził tu pogląd ,że mamy na kolei jakoby „za dużo" etatów. Nie po raz pierwszy słyszy się to w Sejmie i wyliczano już że tyle a tyle przypada pracowników na 1 klm. u nas a tylu za granicą. Jednakże przy tych obliczeniach na kilometry nie brano wcale pod uwagę urządzeń technicznych, które są u nas **daleko gorsze** niż na zachodzie, wskutek czego potrzebna jest większa ilość rąk roboczych.

Czy jednak istotnie jest kolejarzy „za dużo?" Mówca przytacza urzędową statystykę na dowód, że **w miarę jak się ruch potęguje liczba pracowników maleje, zamiast się podnosić!**

Co do płac to przynajmniej 30 proc. tych płac **nie sięga nawet minimum egzystencji.** W obecnym preliminarzu zaznacza się nadto **tendencja,** aby **obniżyć etaty.** Nadto stanowiska służbowe nie są unormowane należycie, wskutek czego wielu pracowników pełni służbę wyższą, nie pobierając odpowiednich płac.

Są nadto czasowi, czyli **„sezonowi"** pracownicy, ale te „sezony" **trwają całe lata.** (Tow. Diamand: To są sezony płacenia małych płac). W czasie redukcji popełniano takie nadużycia, że pracowników zmuszało się do **zrzekania się etatów,** wzgl. stałodzienności i pod tym warunkiem zostawiano na kolei. W liczbie takich sezonowych pracowników są **siły pierwszorzędnie wykwalifikowane,** pełnią oni służbę w warsztatach, przy pociągach, na parowozach i t. p. i w razie jakiegoś wypadku pociąganoby tylko władze kolejowe do odpowiedzialności karnej.

Mamy ustawę o **8-mio godzinnym dniu pracy,** lecz rozporządzenia ministerjum **łamią ją,** np. rozporządzenie o współczynnikach pracy wywołuje ciągłe konflikty między pracownikami a administracją. Nadto ustawa sejmowa mówi, że godziny nadliczbowe wynagradza się w stosunku od 50 do 100 proc., ministerjum płaci o **połowę mniej.** Dodatków mieszkaniowych nieetatowi **nie dostają,** co jest ciężką krzywdą. Dodatki za służbę nocną nie wystarczają nawet na skromny w nocy posiłek.

Premje od przetaczania są rozdzielane w niesprawiedliwy sposób. Mamy też premje warsztatowe, które co rok **zmniejsza się o parę pkt.** choć natężenie i wydajność pracy się wzmaga. Urlopy wypoczynkowe są wykorzystywane przez pracowników zaledwie może tylko w 50 proc. a to dlatego, bo dyrekcje nie mają kredytów na zastępców.

Następnie referent krytykuje brak jednolitej pragmatyki służbowej, wskutek czego w każdej Dyrekcji obowiązują inne przepisy tymczasowe.

W dziale dochodów referent zaproponował powiększenie o 32.500.000 zł., która to suma służyć winna na załatwienie najważniejszych bodaj na razie postulatów pracowniczych.

Tow. **Kaczanowski** kończy referat, stawiając szereg wniosków w dziale wydatków, oraz rezolucje.

Wnosi **o powiększenie kwot na pracowników nieetatowych** (zastępstwa urlopowe) o 10 miljonów, **premje warsztatowe** o 3 miljony, budynki mieszkalne o 3 miljony, **dodatki służbowe** o 900 tys. a na dodatek nocny, **umundurowanie— 2.702.000 zł.**

Pozatem rezolucje, wzywające Rząd do **przestrzegania rozporządzenia, że pracownik niestały po roku pracy staje się stałym dziennie płatnym,** dalej do nowego unormowania stałych stanowisk, do **przestrzegania ustawy o 8-mio godz. dniu pracy, do rozszerzenia dodatku mieszkaniowego na wszystkich pracowników stałych i do przedłożenia ustaw o pragmatyce ulgowej, sądach dyscyplinarnych, ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych i ustawy o opiece lekarskiej i szereg innych.**

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy głos zabrał pos. **Krzyżanowski** (BB.), który z gospodarki Min. Komunikacji jest zadowolony i podnosi rozmach inwestycyjny budżetu. W dochodach jest olbrzymia suma 100 milj. zł. z roku zeszłego. Wypowiada się za skomercjalizowaniem kolei. Wyraża nadzieję, że Rządowi uda się uzyskać pożyczkę zagraniczną.

W końcu swego przemówienia mówca oświadcza: „Wysokość płac, której domaga się p. Diamand, powołując się na stosunki amerykańskie, możliwa jest w Ameryce przy wielkiej rentowności przedsiębiorstwa, ale przy małej rentowności, jak u nas, **możliwa nie jest,** bo wierzę, że p. Diamand nanależy do ludzi tak bezinteresownych, że zgodziłby się produkować bez rentowności, **ale bez zysku ani ja, ani inni nie zgodzilibyśmy się.**

Tow. Diamand zażądał wciągnięcia tych słów do protokułu, co też przewodniczący zarządził.

Pos. **Chądzyński** (NPR.) **wykazuje,** że uporządkowanie kolei pod względem finansowym i organizacyjnym dotąd nie nastąpiło. Mówca nie wierzy w komercjalizację, gdyż kapitał mógłby przyjść tylko z zagranicy a do tego Rząd nie może dopuścić.

Ilość pracowników kolejowych nie wzrosła, choć ruch wzmógł się znacznie. Świadczy to o powiększeniu się wydajności prac. Zaryzykuję jednak powiedzenie polityczne, że gdyby szefem rządu był kto inny, niż Marszałek Piłsudski, to dawno mielibyśmy strajk na kolejach, bo przeciążenie pracą jest duże, płace niedostateczne, urlopy nie są wyzyskiwane, dzień pracy trwa przeciętnie 10 godzin.

Pos. **Szydłowski** (Piast) staje w obronie baronów węglowych, polemizując z pos. **Chądzyńskim** i sprawozdawcą. Mówca usiłuje zaprzeczyć podanym przez wymienionych wyżej danym, że kolej dopłaca przy przewozie węgla. Uważa, że zwiększyć należy jeszcze wydajność personelu kolejowego, a nie powiększać go.

Pos. **Kornecki** (Zw. Lud. Nar.) przewiduje, że kolej w r. 1928 nie osiągnie tego dochodu, jak w r. ub. Mówca nie sądzi, aby rozwój prywatnego rolnictwa utrzymywany być winien przez państwo.

Następnie obszerne i źródłowe przemówienie wygłosił tow. **Kuryłowicz,** poddając krytyce całokształt gospodarki kolejowej i specjalnie omawiając katastrofalne położenie materjalne pracowników kolejowych i ich potrzeby. Przemówienie to, którego cała Komisja wysłuchała z wielką uwagą podamy w następnym numerze.

Tow. Hausner: Zapytuje, w jakim stadjum jest projekt nowego połączenia kolejowego Warszawy ze Lwowem, na co w swoim czasie była nawet wstawiona suma do budżetu. Zarzuca nieujednostajnienie typu kolejnictwa. Manipulacje są prowadzone w sposób biurokratyczny. Będące do rozporządzenia wagony są używane niewłaściwie, o zdobycie wagonów toczy się walkę. Potrzebujemy rocznie 100 lokomotyw. Na to stworzyliśmy aż trzy fabryki, zamiast zamówienie powierzyć jednej.

Co do komercjalizacji, to jest to pomysł nieprzemyślany, a wśród rzesz kolejarzy wzbudził duże zaniepokojenie. Na komercjalizację nie godzimy się.

Tow. Diamand zapytuje, czemu w Małopolsce niema czwartej klasy?

Wiceminister Czapski odpowiada, że projekt linji Warszawa — Lwów jest w toku, uzgadnia się z władzami wojskowemi.

Czwarta klasa istniała tylko w zaborze pruskim i tam też została utrzymana. Wprowadzenie jej w pozostałych zaborach obniżyłoby taryfy. (**Tow. Diamand:** Czemu ten przywilej?).

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) zwraca uwagę na kilka spraw drobniejszych, ważnych dla chłopów.

Pos. Sanojca (BB.) i tym razem nie przepuścił okazji do przemawiania w przekonaniu, że jego „uniwersalizm" ogarnia również znajomość spraw kolejowych. Położenie materjalne kolejarzy jest, zdaniem p. Sanojcy, dobre i nie należy go poprawiać. Wydatki personalne na kolei są za wysokie.

Tow. **Kuryłowicz** zapytuje z miejsca, jak pogodzić słowa p. Sanojcy z obietnicami przedwyborczymi „jedynki".

Pos. **Sanojca** oświadcza, że on kolejarzom nic nie obiecywał, a za afisze „jedynki" nie odpowiada.

Pos. **Kapeliński** (Wyzw.) omawia wadliwy system przeprowadzania dostaw dla kolejnictwa, podnosi niedopuszczalność zawierania umów bez konkursów, co jest stosowane.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 11 minut 15.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10,30. Dalsze obrady nad budżetem Min. Komunikacji i budżet Min. Poczt i Telegrafów.

DWA GŁOSY SOCJALISTYCZNE PRZY DEBACIE NAD BUDŻETEM MIN. REFORM ROLNYCH

Przemówienia tow. tow. Kwapińskiego i Nowickiego, wygłoszone na Komisji Budżetowej we środę.

(w streszczeniu).

CO MÓWIŁ TOW. JAN KWAPIŃSKI?

Przemówienie p. ministra reform rolnych cechowała beztroska o sprawę tak ważną, jak **reformy rolne.** P. minister się chwali, że ustawa o reformie rolnej daje nieograniczone pełnomocnictwa Rządowi. Otóż przy takich szerokich uprawnieniach Rząd ograniczył się do skreślenia w ustawie obowiązku parcelowania przedewszystkiem wielkich majątków. Na ankietę Min. Ref. Roln. w sprawie wyłączeń od parcelacji majątków uprzemysłowionych zdołało odpowiedzieć dopiero 60 proc. obszarników, którzy żądają wyłączenia dwukrotnej sumy hektarów, wolnych z powodu uprzemysłowienia, od parcelacji.

Nic też nie jest robione w celu upełnorolnienia karłowatych gospodarstw, a więc **cała parcelacja nie jest naprawą stanu posiadania roli.**

Nic też nie zrobiono dla poskromienia ciągłego **wzrostu cen.** Dwa i pół lata temu w Filharmonji obszarnicy urządzili prawdziwą „rewolucję" przeciw reformie rolnej, walczyli też obszarnicy, jak lwy, by nie parcelować więcej, jak 200.000 ha rocznie. Dziś zgłoszeń jest „tylko" 360.000 ha, bo jest to jedyna okazja wypchania kieszeni, na co Rząd nie reaguje. Nie czynię z tego tytułu specjalnego zarzutu p. ministrowi, bo dziś ministrowie są urzędnikami do szczególnych poruczeń szefa Rządu.

To też może ziemię kupić tylko bogaty gospodarz, gdyż małorolny za procenty, raty i podatki musiałby więcej oddać, niż wynosi wartość zbiorów. Małorolni jednak biorą ziemię i żyją pod bezustanną grozą eksmisji z gruntów. Ale takie eksmisje spowodowałyby bardzo smutne następstwa.

Za kpiny ze zdrowego rozsądku musimy uznać parcelację po 15 — 20 — 50 ha z wielkich obszarów ziemskich. W ten sposób nakłada się przymus parcelacji nieznacznej ilości nieużytków po wysokich cenach. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w ogromnym wpływie, jaki mają obszarnicy na Rząd. Przykład — minister sam zbadał złe strony ustawy o uwłaszczeniu czynszowników, opracował nowelę, która świata dziennego nie ujrzała, bo nie podobała się magnatom.

Głowią się przemysłowcy, jak wywozić po niskich cenach towary zagranicę, podczas gdy wieś polska jest naga i głodna. Nie możemy też uznać, by sytuację tę naprawiło zasiadanie w jednym klubie posła **Sanojcy,** który głosił zasadę odebrania ziemi obszarnikom bez wykupu z **Sapiehą i Radziwiłłem.** Są to stosunki nienormalne i niemoralne (p. **Krzyżanowski:** walka klas jest nienormalna). Nie walka klas, lecz obiecywanie reformy, gdy bolszewicy byli pod Warszawą, których to uroczystych zapowiedzi nie chce się wykonać — jest rzeczą niemoralną.

Upełnorolnienie w związku z komasacją było sztandarem ministra. W teorji chłop zyskał prawo teoretyczne, praktycznie sprawy oddane zostały do umówienia ceny między 2-morgowym chłopem a wielkim obszarnikiem, który wie, że chłop ma nóż na gardle; to też zdarza się tak, że gdy chłopi nie zgadzają się na wygórowaną cenę ziemi na upełnorolnienie, grozi im się: przyjdziesz jutro, to cena będzie o 50 proc. droższa. Zaznaczyć też należy, że przy prawie każdej komasacji część włościan jest pokrzywdzona.

Wreszcie sprawa mierniczych przysięgłych, którzy nic nie robią, podnosząc koszty parcelacyjne i scaleniowe. Tak samo technicy meljoracyjni przy meljoracjach łupią skórę z chłopa.

Na kresach kupuje ziemię kto ma pieniądze, kto da więcej.

W przemysłowych Niemczech ziemia jest o połowę tańsza niż w Polsce. Dziwiliśmy się wielkiej robocie kolonizacyjnej Niemiec, którą tu charakteryzował referent, ale tam jest to możliwe, gdyż rząd niemiecki, gdy chodzi o interes Niemiec, nie liczy się ze zmarszczkami na czołach poszczególnych magnatów.

CO MÓWIŁ TOW. MARJAN NOWICKI?

Prosiłbym tych Panów, którzy uważają, że ich stanowisko w sprawie reform rolnych najlepiej reprezentuje poseł **Sanojca,** żeby porównali przemówienie p. Sanojcy z przemówieniem wielkiego obszarnika p. **Czetwertyńskiego.** (p. Czetwertyński podkreślał, że ceny ziemi są za wysokie, a nadzór nad parcelacją — za słaby, czemu przedtem zaprzeczał p. Sanojca).

Nie jesteśmy krajem przemysłowym, ale nie jesteśmy też krajem rolniczym. Dlatego na „urolniczenie" naszego kraju, który posiada po temu wszystkie warunki, nie należy szczędzić pieniędzy. Jesteśmy krajem biednym; dlatego nie należy szafować sumami przeznaczonemi na „urolniczenie" kraju, lecz przeznaczać odpowiednie sumy tam gdzie one są niezbędne. Dawanie pożyczek na kupno gruntów żonom czy dzieciom bogatych gospodarzy jest niewskazane; przeznaczać je trzeba na upełnorolnienie i nadzielanie ziemią rzeczywistych bezrolnych.

Inaczej cena ziemi wciąż będzie rosła. Doszło do tego, że przy obniżeniu o połowę oprocentowania należności za ziemię włościanin dwa razy więcej zboża z parcel musi oddać na procenty. Tem się też tłomaczy, że dla małorolnych i bezrolnych ziemia jest niedostępna.

Pomoc na kupno ziemi jest za mała, bowiem udziela się ją w stosunku do szacunku P. Banku Roln., który nie może nadążyć za wzrostem cen ziemi. Powstaje stąd duża luka, niemożliwa do wypełnienia przez ludzi, nieposiadających pieniędzy.

Cieszyliśmy się z nowelizacji art. 3, 63 i 66 ustawy o wykonaniu reformy rolnej (przymusowy wykup lub dokończenie parcelacji na ryzyko i koszt właściciela w wypadkach, gdy właściciel nie stosuje się do przepisów ustawy), ale wstyd, że nowelizację nie zastąpiło wykorzystanie tych uprawnień, nie znalazło to też uzewnętrznienia w projekcie budżetu, coby świadczyło przynajmniej o chęciach na przyszłość.

Trzeba tu zwrócić uwagę na los robotników rolnych w parcelowanych majątkach, którzy, nim wejdą na parcele, bardzo często wpierw są gruntownie wyniszczani przez zwolnienie z pracy na rok — dwa lata przed wejściem na parcelę.

Wreszcie podkreślić należy fakt znowelizowania ustawy o komasacji w punkcie nakazującym włączanie do obszaru scaleniowego gruntów obszarniczych przeznaczonych na upełnorolnienie. Spowoduje to, że prawo do upełnorolnienia przy komasacji stanie się zupełną fikcją . Zabójcze też jest przewlekłe postępowanie scaleniowe.

DELEGACJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MASZYNISTOW W Z. P. P. S.

Wczoraj odbyła się — w związku z budżetem Ministerjum Komunikacji — konferencja prezydjum Z. P. P. S. z delegacją Z. Z. Maszynistów.

Delegacja sformułowała szereg postulatów Z. Z. M., dotyczących budżetu. Postulaty te pokrywają się ze stanowiskiem Z. P. P. S., który też udzieli im i w Komisji i na posiedzeniu plenarnym Sejmu zupełnego poparcia.

JOZEFA JOTEYKO

Zmarła w Warszawie uczona wielkiej zasługi, szlachetna i zacna profesorka Józefa Joteykówna.

Nauki swoje pobierała zagranicą, doktoryzowała się w Paryżu i w Paryżu wykonywała zawód lekarski. Następnie powołano ją do Brukseli, jako kierowniczkę laboratorjum psychologicznego w miejscowym uniwersytecie oficjalnym. Dzięki pracowitości, która nawet pracowitym imponowała Belgom, dzięki nieskończonej ilości prac w laboratorjum tem wykonanych — zdobyła w Brukseli wyjątkowe stanowisko naukowe. Wykształciła mnóstwo uczniów, którzy dziś działają, uczą i piszą. Wojna zastała Joteykównę w Brukseli, nie mogąc pracować pod obuchem okupacji niemieckiej, po trudach nadludzkich znalazła się w Paryżu. Przyjechała do niej, aby z nią razem lata wojenne spędzić panna Marja Grzegorzewska, niegdyś uczennica w Bruksellі, napewno najbardziej utalentowana ze wszystkich, jakich Joteykówna do nauki wprowadziła. Utalentowana i najwierniejsza przyjaciółka. Znaliśmy i podziwialiśmy obie w Paryżu, w najcięższych latach wojny.

Znalazły sobie mieszkanie przy ulicy Monge i wnet zorganizowały warsztat pracy: dniami i nocami Joteykówna pisała po polsku i po francusku. Stary przyjaciel Charles Richet otworzył im laboratorjum swoje w Szkole Medycyny. Wnet znaleźli się uczniowie i uczenice. Zaczęła się praca nad znużeniem, ulubiony temat Joteykówny, któremu dziesiątki poświęciła rozpraw naukowych i wiele książek. Dzieła te rozsławiły jej imię na świecie, niema w przestworzu świata, w Europie i w Ameryce nikogo, ktoby prac tych nie znał. Najwięksi specjaliści byli z głębokim podziwem dla wyników badań Joteykówny, dla jej talentu i metod naukowych. Także dla jej serca wysoce uspołecznionego. Uczuciowo była socjalistką, tak jak wogóle była wolnomyślicielką i postępową. Szła wciąż naprzód, bojowniczka praw kobiety, patrzała przed siebie nie po za siebie. Kochała ojczyznę i gdy usłyszała w Paryżu, że się Polska buduje, nie myślała jak tylko o tem, żeby do kraju wrócić. Wróciła, marząc o katedrze uniwersyteckiej. Jej tylko należała się katedra psychologji doświadczalnej. Niestety, zacofane warunki naszego życia uniwersyteckiego zamknęły przed nią wrota, prowadzące do katedry. Nie pomagały interwencje dobrych ludzi. Dla jednych była kobietą, dla drugich nie należała do stronnictwa panującego w uniwersytetach polskich.

Joteykówna nie przestawała pracować. Ileż z pod tego zacnego pióra wyszło prac naukowych od r. 1919? Ile książek powstało, ile myśli wyszło na świat ze skromnego pokoju studenckiego przy ulicy Wilczej! Nie mogąc zdobyć katedry w uniwersytecie, przyjęła katedrę w Instytucie Pedagogicznym. Dobre duchy kultury postarały się, aby zamknąć Instytut. Wtedy znalazła przytułek w Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Ci odważni i zacni mecenasi oświaty powołali dla niej do życia czasopismo naukowe, zorganizowała im towarzystwo badań psychologicznych. Powstała korporacja kulturalno - naukowa, która była dumą Joteykówny, tak samo jak ona, profesor, była dumą tych odważnych i zacnych pionierów nauki polskiej i kultury polskiej!

Widziałem po raz ostatni Józefę Joteykównę w Zakopanem, gdzie wykładaliśmy oboje na kursach uniwersyteckich Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Była ubóstwiana od uczenic i słuchaczy. Umiała najtrudniejsze zagadnienia nowej psychologji wyłożyć w sposób najbardziej prosty i przekonywujący. Marzyła w dalszym ciągu o katedrze psychologji w Uniwersytecie Warszawskim. Podobno zmieniły się czasy. Miano katedrę tę stworzyć. Ale nad Joteykówną rozpościerał powoli skrzydła swoje ponury Anioł śmierci. Od wielu lat chorując, przechodząc różne operacje, broniąc życia swego przy pomocy niezgłębionego optymizmu i wiary — jednak po długich cierpieniach uległa w nierównej walce z chorobą.

Żałobą okryła nie tylko naukę polską i międzynarodową, wiele instytucji naukowych i pedagogicznych. Żałobą zasnuły się serca wielu, wielu przyjaciół. Kto Ją znał, musiał być Jej przyjacielem. Przyjacielem nie tylko Jej nauki, Jej umysłu, ale i Jej szlachetnego serca.

Pracą swoją wzniosła za życia jeszcze pomnik wiecznotrwały sławy swojej u kilku narodów. Zdobyła sławę zagranicą. Niechaj i naród polski, który tak bardzo kochała, niechaj chłop i robotnik i inteligent polski, dla których biło Jej serce — przechowają prawdy naukowe, które zdobyła, i pozostaną wierni idealizmowi, na którego szlaki wiekuiście piękne wołała w ciągu całego życia dojrzałego — uczona, działaczka, kobieta i najszlachetniejszy Człowiek — Józefa Joteyko!

Stanisław Posner.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W lecie b. r. projektowane są następujące wycieczki:

W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca. Trzy Korony).

Nad Świteź (Wilno, jezioro Trockie).

Nad morze polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji (Bydgoszcz, Gdynia, Oksywja, Gdańsk, Hel, Oliwa, Sopoty, Kartuzy, Wieżyca).

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra).

Na Pokucie (Lwów, Stanisławów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Bitków).

W Tatry (Kraków, Zakopane, Morskie Oko, — grupa łatwiejsza — trudniejsza przechodzi na stronę czeską).

Na Słowaczyznę (Kraków, Zakopane, przez przełęcz pod Kopą na stronę czeską, zwiedzenie szeregu miasteczek słowackich, zamków orawskich, Lodowych Grot Doprzyńskich).

W ciągu 10 dni podane zostaną szczegóły odnośnie terminów, kosztów i inne.

WYSIŁEK TWÓRCZY SOCJALISTYCZNEGO SAMORZĄDU SOSNOWCA

Co budujemy. Gwarancja pożyczkowa dla piekarni mechanicznej. Złożenie mandatów przez radnych z N.-Decji. Zatwierdzenie planów i kosztorysów na budowę wodociągów. Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1926/27.

Od pierwszej połowy marca Magistrat miasta Sosnowca ruszył intensywnie z robotami miejskimi, wykończa obecnie *kanalizacje dzielnicy Stary-Sosnowiec*, oraz prowadzi wielkie roboty kanalizacyjne w *dzielnicy robotniczej Pogoń*.

Przy robotach tych Magistrat napotyka na wielkie trudności ze strony Dyrekcji Warszawskiej Kolei Państwowych, która zatrzymała Magistratowi jeszcze w listopadzie r. z. wszystkie roboty kanalizacyjne po pod torami kolejowemi (tak zwane przekroczenia torów na ulicach miasta).

„Przekroczeń" takich jest osiem, sposób przejścia z robotami pod torami został przez dyrekcję zatwierdzony, jednakże wykonywanie robót tych kolej uzależniła od poczynienia drobnych zmian u siebie w sygnalizacji, co miało nastąpić w styczniu, obecnie ubiega kwiecień i zmian tych Dyrekcja Kolei dotąd nie wykonała i niewiadomo kiedy ich dokona.

Gospodarce i stosunkom w Dyrekcji Warszawskiej w niedługim czasie poświęcimy więcej miejsca, bo mamy w rękach dużo ciekawego materjału.

Bardzo szybko postępuje robota przy budowie *3-ciego domu robotniczego* na Kolonji B. Limanowskiego, w którym to domu znajdzie pomieszczenie 60 rodzin robotniczych; mieszkania składać się będą z pokoju, kuchni i przedpokoju ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami.

Daleko posunięta jest również *budowa nowej wspaniałej szkoły powszechnej* w dzielnicy robotniczej Srodula przy ulicy Okrzeji. Budynek ten po wykończeniu będzie zasługiwał na miano *„Pałacu Oświaty"*.

Sporo robotników pracuje przy reparacji nawierzchni ulic, które przez roboty kanalizacyjne zostały mocno zrujnowane i nieprędko będą mogły być doprowadzone do stanu normalnego.

Miasto łącznie z kooperatywami, Sejmikiem Powiatowem i m. Dąbrową Górniczą utworzyło *Spółdzielnię Spożywców* pod nazwą *„Produkcja"* która to Spółdzielnia wybuduje *piekarnię mechaniczną*, zaopatrującą w chleb całe Zagłębie Dąbrowskie.

Pod budowę piekarni został zakupiony plac z bocznicą w Sosnowcu przy ulicy Aleji, obecnie zwozi się już materjały budowlane i wykończa plany budowy sporządzone przez tow. inż. *Uthke*, a w najbliższym czasie przystąpi Stowarzyszenie do budowy. Na budowę piekarni Stowarzyszenie zaciąga w Banku Gosp. Kr. pożyczkę 700.000 złotych w złocie, lecz jako jeden z warunków Bank postawił Stowarzyszeniu żądanie uzyskania gwarancji zabezpieczającej tę pożyczkę, od gminy m. Sosnowca.

To też na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej odbytym dn. 23 kwietnia b. r. Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie udzielić gwarancji *„Produkcji"* na 700.000 zł. w złocie.

Mówimy jednogłośnie, ponieważ prawica Rady Miejskiej składająca się z 10 radnych „endeków" przed rozpoczęciem posiedzenia nadesłała pismo w którym wszyscy radni „endeccy" oświadczają, że „pracę swoją" (czytaj: obstrukcję w Radzie) uważają za bezcelową i z dniem dzisiejszym mandaty radnych składają.

Co do tej „pracy" radnych z endecji, to należy wyjaśnić, że polegała ona już od 2-ch lat na przychodzeniu na Radę co trzy miesiące tylko raz jeden, po to, aby zgodnie z dekretem nie być z rady wylanymi.

W żadnej komisji radzieckiej radni prawicy, pomimo że mandaty mięli, nie pracowali, z wyjątkiem Komisji Rewizyjnej.

W ciągu ostatnich 26 miesięcy Klub radnych prawicy był obecny na 6 plenarnych posiedzeniach Rady.

To też po takiej „wytężonej pracy", bez żalu żegnamy ustępujących radnych.

Na posiedzeniu Rady w dniu 23 kwietnia, został zatwierdzony *plan wodociągów*, obejmujący całe miasto, oraz kosztorys budowy. Po zatwierdzeniu przez Min. Robót Publicznych Magistrat przystąpi natychmiast do układania rur wodociągowych.

Sosnowiec będzie zaopatrywany w wodę z mającego się budować wodociągu państwowego w Maczkach.

Na posiedzeniu zostało przyjęte do wiadomości i zatwierdzone sprawozdanie z wykonania przez Zarząd miasta budżetu za rok 1926 i pierwszy kwartał 1927 roku. Po obszernej dyskusji nad referatem sprawozdawczem tow. wice-prezydenta *Jara* i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, Rada jednogłośnie z uznaniem dla Magistratu i kierownika Wydz. Fin. Podatkowego tow. *Sulikowskiego* sprawozdanie zatwierdziła.

Dla ilustracji porównawczej gospodarki socjalistycznej i endeckiej przytoczymy dwie cyfry. Sprawozdanie za rok 1924, za rządów endeckich zamyka się cyfrą w rozchodach i dochodach 1.600.000 zł., sprawozdanie socjalistów za rok 1926 (bez pierwszego kwartału 1927 r.), zamyka się w rozchodach i dochodach cyfrą 7.800.000 złotych.

Dwie gospodarki i dwie cyfry wystarczą:

N. D. 1.600.000, Socjaliści 7.800.000 — rok 1924 pełni rozwoju gospodarczego, rok 1926 rok kryzysów i bezrobocia.

Obecnie po ustąpieniu endeków Rada składa się z 3-ch ugrupowań: PPS., NPR. i Żydów, oraz jeden ławnik w Magistracie z grupy N. Deckiej, który mandatu członka Zarządu nie złożył.

A.

SAMORZĄD STOLICY

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ.

W związku z listem p. E. Szenfelda, b. dyrektora wodociągów i kanalizacji, zamieszczonym na łamach niektórych pism warszawskich, otrzymujemy od Referatu Prasowego Magistratu następujące wyjaśnienie:

Sprawozdanie Prezydenta miasta, przedstawione na konferencji prasowej w dniu 20 b. m., oparte było na wynikach dochodzenia specjalnej komisji, która przy współudziale Biura Dochodzeń Dyscyplinarnych działała pod przewodnictwem p. wiceprezydenta W. Boguckiego.

Co do poruszonej przez p. Szenfelda sprawy udziału Prezydenta miasta przy zawieraniu umowy z inżynierem Weisblatem, to należy wyjaśnić, że rola Prezydenta miasta w tej sprawie ograniczyła się wyłącznie do przyjęcia do wiadomości oświadczenia p. przewodniczącego zarządu wodociągów i kanalizacji, iż wezwanie p. inż. Weisblata do przetargu i przeprowadzenie samego przetargu zostało dokonane przez bezpośrednio do tego powołaną i zań odpowiedzialną dyrekcję wodociągów i kanalizacji — z zachowaniem wszystkich wymaganych przepisów i formalności. Zatwierdzenia przetargu i uchwały Zarządu przez Prezydenta miasta przepisy obowiązujące w Magistracie w art. 26 nie przewidują.

WYODRĘBNIENIE WYDZIAŁU SZPITALNICTWA.

Komisja, wyłoniona przez Magistrat w sprawie reorganizacji wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa, zdecydowała wyodrębnić z tego wydziału szpitalnictwo i wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Magistratu. Wybrano podkomisję, która w ciągu tygodnia opracuje statut dla nowego wydziału. Wyodrębnienie szpitalnictwa związane jest z nową ustawą szpitalną, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b. Reorganizacja wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa ma być przeprowadzona do tego czasu.

KRONIKA POLITYCZNA

RADA SPOŻYWCÓW I RADA SAMORZĄDOWA.

W początkach maja r. b. zostaną zwołane posiedzenia Rady Spożywców i Rady Samorządowej. Na porządku dziennym Państwowej Rady Samorządowej znajduje się sprawa kredytów komunalnych, Państwowa zaś Rada Spożywców obradować będzie nad planem polityki zbożowej na następny rok gospodarczy, oraz nad sprawami związanemi z rozbudową i organizacją chłodnictwa w Polsce.

WOJEWÓDZKIE KOMISJE DO BADANIA JAKOŚCI I WYPIEKU CHLEBA.

Min. Spraw Wewn. rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie tworzenia wojewódzkich komisji do badania jakości i wypieku chleba. Komisje te podlegać będą komisji istniejącej obecnie już przy Min. Spraw Wewn. Powołanie takich komisji wywołane zostało wzrastającym zakresem pracy w tej dziedzinie, zainicjowanej i prowadzonej przez Min. Spr. Wewn.

NIEDYSPOZYCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego jest nadal dobry. P. Marszałek poddaje się przepisanej kuracji i odpoczynkowi. Do Belwederu narazie nie wraca, lecz pozostaje w szpitalu Ujazdowskim. Poza panią Marszałkową oraz adjutantami p. Marszałek nikogo nie przyjmuje.

Z UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Wczoraj w południe zebrała się poraz pierwszy od czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu polska grupa Unji Międzyparlamentarnej. Obrady zagajał prezes grupy prof. **Dembiński,** który poinformował obecnych posłów i senatorów o dotychczasowej działalności grupy oraz przedstawił program prac na najbliższą przyszłość. Prof. **Dembiński** oświadczył, że wobec ukonstytuowania się nowego Sejmu składa godność prezesa. Przystąpiono do wyboru prezesa i w głosowaniu jednomyślnie wybrano powtórnie p. prof. **Dembińskiego.** Wiceprezesem wybrano tow. sen. **Posnera,** a na sekretarza technicznego red. **Czosnowskiego.** Reszta członków Prezydjum oraz sekretarz parlamentarny wybrani będą na posiedzeniu najbliższym, które odbędzie się w maju w czasie trwania plenarnych obrad Sejmu.

PROTOKUŁ DODATKOWY DO UMOWY HANDLOWEJ POLSKO - NORWESKIEJ.

Wczoraj o godz. 11 m. 30 w poł. w gmachu Min. Przemysłu i Handlu odbyło się podpisanie protokułu dodatkowego do umowy handlowej polsko-norweskiej. Podpisali ten protokuł: minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski i charge d'affaires Norwegji w Warszawie p. Dietleff.

Protokuł dodatkowy reguluje kwestję kilku obustronnych zniżek celnych, między innemi norweskiej zniżki celnej na smary polskie.

EGZOTYCZNY GOŚĆ.

Król Afganistanu przybywa na granicę polską do Zbąszynia w sobotę 28 b. m., gdzie go powitają przedstawiciele Prezydenta i Rządu. W niedzielę rano gość z małżonką przybędzie do Warszawy i witany będzie na dworcu przez p. Prezydenta Rzplitej oraz przedstawicieli władz. Po powitaniach orszak uda się do pałacu Rady Ministrów, gdzie goście będą mieszkać. W niedzielę i poniedziałek odbędzie się szereg wizyt, uroczystości i bankietów.

Z MIN. SPRAW ZAGRAN.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy dotychczasowy poseł polski w Szwecji p. Alfred Wysocki, który ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagran. Wniosek w sprawie nominacji p. Wysockiego na powyższe stanowisko został już przygotowany.

Min. Spraw Zagran. p. August Zaleski przyjął w dniu wczorajszym posła włoskiego w Warszawie p. Maioniego, oraz posła estońskiego w Warszawie p. Strandmana.

NOWY SZEF KANCELARJI CYWILNEJ PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ.

Zaproponowany na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów na stanowisko p. o. szefa kancelarji cywilnej dr. Adam Lisiewicz, który obecnie pozostaje na stanowisku radcy emigracyjnego w Paryżu, przybywa do Warszawy w tych dniach i z dniem 1-go maja obejmuje nowe stanowisko.

PŁACE GOTÓWKOWE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Komisja powołana umową na województwo warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie ustaliła cenę 1 cen. m. żyta na 54 złote. Wobec tego płace robotników dniówkowych za dzień pracy w miesiącu kwietniu wyniosą:

Grupa powiatów	Kategorja robotników I	II	III
I	1.50	2.20	3.20
II	1.20	1.80	2.40
III	90	1.50	1.80
IV	60	1.10	1.50

PRZEGLĄD PRASY

Sprawa paktu pokojowego. — P. Stroński jako „naprawiacz". — „Rzeczowa" Ch. D. — O zmianę konkordatu. — Mleko a ślina.

Amerykański projekt paktu pokojowego, o którym pisaliśmy obszernie, doczekał się odpowiedzi francuskiej w formie kontr-projektu, wysuwającego na plan pierwszy sprawę „uprawnionej obrony" państw napadniętych, czy narażonych na napad.

O tem pojęciu „uprawnionej obrony" toczy się dyskusja w prasie zagranicznej. **„Przegląd Wieczorny"** ma wątpliwość, czy projekt francuski trafnie rozwiązuje tę trudność, polecając uszanowanie dla wszystkich umów międzypaństwowych, zawartych dotychczas. Pismo to jest zdania, że sojusz polsko-francuski ma na celu zabezpieczenie pokoju, sojusz zaś niemiecko - sowiecki nie ma tego charakteru. Zapewne, ale na to można odpowiedzieć, że wszystkie cząstkowe sojusze są zawsze sojuszem przeciw komuś i dlatego mogą stać się narzędziem wojny.

„Gazeta Warszawska" traktuje propozycję amerykańską jako chęć ucieczki od zobowiązań w razie wojny w Europie. Gdyby pakt ten miał dojść do skutku, to byłby to cios śmiertelny dla Ligi Narodów, a państwa, należące do Ligi musiałyby szukać bezpieczeństwa w odpowiednich sojuszach.

„Kurjer Poranny" donosi z Londynu, że los projektu amerykańskiego zależy od tego, czy Polska zostanie dopuszczona do grupy wielkich mocarstw.

Owszem, byłoby to korzystne dla Polski, ale bynajmniej nie zapewniłoby pokoju w Europie.

W **„Warszawiance"** p. Stroński streszcza wywody p. Dmowskiego na temat zmian ustrojowych i przyłącza się do nich. Przy sposobności p. Stroński przypomina się opinji, że nikt inny, jak właśnie jego stronnictwo, głosiło potrzebę wzmocnienia władzy wykonawczej i że nikt inny jak właśnie on sam, p. Stroński, stwierdził, że sejm obecny nie jest zdolny do zmian ustrojowych.

Wyznajemy, że nawet autorytet Dmowskiego, którym popisuje się teraz p. Stroński, nie przekonał nas o jasnowidztwie p. Strońskiego i jego grupy.

Inną autoreklamę zawiera „Rzeczpospolita". Twierdzi ona, że oprócz komunistów i części mniejszości, żadne inne stronnictwo nie prowadzi opozycji zasadniczej wobec Rządu. Dla poparcia tego twierdzenia organ chadecki podaje przykład socjalistów francuskich i niemieckich, którzy będąc w opozycji do rządu, głosują jakoby przeciw wszystkim ustawom i przedłożeniom rządowym. Otóż tak wcale nie jest. Dość przypomnieć, że socjaliści niemieccy, mimo swej opozycji do gabinetu Marxa, popierali politykę zagraniczną Stresemanna i to o wiele gorliwiej (no i — szczerzej) niż nacjonaliści, należący do większości rządowej. Jeżeli „Rzeczpospolita" dalej usiłuje wmówić, że polityka Chadecji jest ściśle **rzeczowa, to** powinnaby wpierw dowieść, że polityka P. P. S. **nie jest rzeczowa.** W przeciwnym bowiem razie zapewnienia jej nikogo nie przekonają i pozostaną gołosłownemi.

„Epoka" występuje przeciw konkordatowi, liczącemu 3 lata i słusznie domaga się jego nowelizacji, gdyż w obecnej formie obarcza Państwo olbrzymim ciężarem.

„Nasz Przegląd" w dziki sposób napada na P. P. S. i Bund za walkę o mleczarnię miejską. Organ żydowski stracił wszelkie panowanie nad sobą, pisze o **zdziczeniu** (!) socjalistów a w postępowaniu P. P. S. dopatruje się pobudek ...antysemickich! Szkoda, że odrazu nie pisze, iż chodzi tu o przygotowanie pogromu.

Psuje nieco szyki temu pismu **„Dwugroszówka"** p. Sadzewicza, organ szczerego antysemityzmu, który również zwalcza mleczarnię miejską. Zeszli się więc „swoi" Żydzi ze „swoimi" gojami w obronie wspólnych interesów. Pocóż ten gwałt o „antysemityzm"?

B.

ZJAZD GOSPODARCZY ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

W drugim dniu Zjazdu Gospodarczego Związku Miast Polskich uczestnicy Zjazdu zwiedzili budujące się domy magistrackie, domy Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej, betoniarnię i ulice znajdujące się w stanie budowy lub remontu.

W godzinach popoł. uczestnicy Zjazdu wysłuchali dwu referatów dr. Pollaka **o zagadnieniach sanitarnych miast,** inż. **Heyne** o budowie dróg. Po dyskusji przyjęto odpowiednie uchwały, poczem Zjazd zamknięto. W drugim dniu Zjazdu przewodniczył tow. **Zbrożyna,** prezydent m. Płocka.

TELEGRAMY

FASZYSTOWSKI IMPERJALIZM

PROTEKTORAT WŁOCH NAD ALBANJĄ

Białogród, 26 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny zgłoszona została interpelacja do min. Spraw Zagr., odczytana przez posłów Jovanovica, Radicza i Pribicevicza. Interpelacja ta wskazuje na pogłoskę, że Włochy mają zamiar w niedługim czasie zawrzeć unję celną z Albanją i proklamować protektorat nad Albanją, podobno jeszcze przed 28 lipca, w którym to dniu upływa moc prawna paktu przyjaźni Jugosławji z Włochami. Interpelanci zapytują rząd, jakie kroki podejmie Jugosławja, aby uwolnić raz na zawsze Albanję od opieki włoskiej.

STRESEMANNA NIE DOPUSZCZONO DO GŁOSU NA WIECU PRZEDWYBORCZYM

Berlin, 26 kwietnia. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Stresemann na wielkiem zgromadzeniu wyborczem w Monachjum miał wygłosić przemówienie jako kandydat na liście partji ludowej. Większość zebranych jednak jak się okazało, byli to zwolennicy Hittlera, którzy nie chcieli dopuścić Stresemanna do głosu, wznosząc bezustanne okrzyki: „Mason", „Sprzedał się Anglji" i t. p., poczem zaczęli śpiewać. Stresemann, po nieudanej próbie przemówienia, mimo okrzyków i hałasu, rzucił wreszcie z gniewem rękopis swej mowy i opuścił salę.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA BAŁKANACH

Ateny, 26 kwietnia. (AW.). Według ostatnio otrzymanych doniesień wczoraj około godz. 11 i pół wieczorem dały się odczuć nowe silne trzęsienia ziemi w Tracji, w szczególności w okolicach Adrjanopola. Również w Konstantynopolu odczute zostały lżejsze wstrząśnienia ziemi oraz w niektórych okolicach na północ i południowy zachód od tego miasta. Szczegółowych doniesień dotąd nie otrzymano.

WULKAN PODMORSKI!

Ateny, 26 kwietnia. (AW.). Według ostatnich otrzymanych tu depesz, w pobliżu Lutraki utworzył się w morzu wulkan podmorski. W niewielkiej odległości od wybrzeża na 5 klm. naprzeciw Koryntu wydobywają się bez przerwy gęste kłęby dymu z fal morskich. Zjawisko to wzbudza duży popłoch wśród nadbrzeżnych mieszkańców.

W BUŁGARJI

Sofja, 26 kwietnia. (PAT). Według danych oficjalnych tragiczny bilans katastrofy trzęsienia ziemi przedstawia się jak następuje: 203 zabitych, 700 rannych zgórą 10 tys. budynków, które runęły, oraz 10.500 budynków nienadających się do zamieszkania, 100 tys. osób bez dachu nad głową. Straty materjalne przekraczają 2½ miljarda lewów.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH

Medjolan, 26 kwietnia. (A. W). Nowe trzęsienie ziemi w Castelnuovo, Abate i Monte Amiata wyrządziło znaczne szkody. Wiele domów zostało zniszczonych. Ludność obozuje w namiotach, a częściowo w wagonach kolejowych na dworcach.

ECHA POWSTANIA W TAUROGACH

Kowno, 26 kwietnia. (A. W). Wczoraj, pod przewodnictwem pułk. Englera, sąd wojenny rozważał sprawę trzech osób oskarżonych o należenie do tajnej organizacji wywrotowej i usiłowanie dokonania zamachu. Na ławie podsądnych zasiedli 22-letni Aleksander Stanulewicz, 23-letni Piotr Raułuszewicz i 25-letni Bronisław Łuczykauskas. Według aktu oskarżenia, w czasie rozruchów w Taurogach wyruszyli oni z Wyłkowyska do Olity, aby wywołać powstanie przeciwko istniejącemu ustrojowi, zostali jednak aresztowani. Sąd skazał ich na 6 lat więzienia.

KONFERENCJA POSŁOW I AMBASADOROW SOWIECKICH

Berlin, 26 kwietnia. (PAT). „Germania" donosi z Moskwy, że w Komisarjacie Spraw Zagranicznych rozpoczęła się obecnie konferencja z akredytowanymi w państwach europejskich ambasadorami i posłami sowieckimi, którzy zostali specjalnie w tym celu powołani do Moskwy. W konferencji tej biorą udział Lorentz z Rygi, Bogomołow z Warszawy, Krestinskij z Berlina, oraz Aleksandrowskij i Kołłontaj. Pozatem w tych dniach przybyć mają do Moskwy Dowgalewskij, Trojanowskij i Surin.

„Germania" twierdzi, że konferencja ta ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż rząd sowiecki dąży podobno do zmiany swej polityki wobec Zachodu i do szerszego rozwinięcia swych stosunków z krajami wschodniemi. Jak twierdzi dalej dziennik, żadne zmiany personalne na sowieckich placówkach zagranicznych nie są obecnie przewidziane.

PROCES „HROMADY"

WILNO, 26 kwietnia. (A. W). 41-ty dzień procesu Hromady, poświęcony został całkowicie badaniu ekspertów buchalteryjnych. Wyjaśniło się, że Bank Białoruski nie posiadał koncesji na dokonywanie operacyj dewizowych, które były główną czynnością dochodową banku. Z pośród 996 członków Banku przeszło 400 nie wniosło, ani grosza do kasy Banku, z pozostałych 500 tylko po 25 złotych. W tych warunkach nie można przypuszczać, aby składki członkowskie stanowiły zasadniczy kapitał banku.

Ekspertyza ustaliła ponadto, że w saldzie z roku 1925 na 1926 nieuwidoczniona została suma 1.111 dolarów, na którą to sumę składają się poszczególne wkłady terminowe: Taraszkiewicza, Taraszkiewiczowej, Ostrowskiej i innych działaczy.

Oskarżony *Kowsz* składa sądowi oświadczenie, że prawdopodobnie suma ta figuruje w księgach, które przesłane zostały do Izby Skarbowej

Uwidoczniła się rozbieżność zdań ekspertów ze strony oskarżenia i obrony. Eksperci oskarżenia uważają, że buchalterja Banku Białoruskiego prowadzona była nieprawidłowo. Przeczy temu ekspert obrony p. Botta, który twierdzi, że jest to system buchalteryjny, używany w dawnych kasach skarbowych rosyjskich.

Jak okazało się się przy odczytywaniu treści kopjału Centralnego Sekretarjatu Hromady, pełnomocnik sekretarjatu, niejaki Makowski, pisał do jednego z działaczy „hromadowskich", nie mamy nic przeciwko zapisywaniu się członków „Hromady" do związków zawodowych, należy je opanować i starać się wyeliminować z nich wpływy P. P. S.".

PROCES CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

Białystok. (AW.) W 9 dniu procesu przeciwko 136 członkom Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi przodownik policji, Wł. **Kutyłowski,** zeznał, że przesłuchiwani przez niego podsądni sami przyznali się do przynależności do K. P. Z. B. i podawali dokładnie, jakie pełnili funkcje. Oskarżony Jan Bogdan dawał policji politycznej informacje jeszcze przed swojem aresztowaniem.

Świadek H. **Bilewski** przeprowadzał w swoim czasie rewizję u oskarżonego Trywachsa, u którego znalazł korespondencję komunistyczną w skarpetce.

Inni świadkowie oskarżenia prawie nic nowego do sprawy nie wnoszą. Porucznicy: Z. **Lipiński** i W. **Rudnicki** z P.K.U. Warszawa, stwierdzają, że książeczka wojskowa na nazwisko Chaima Brudasza, znaleziona przy oskarżonym Goldsztejnie jest sfałszowana. Również świadek A. **Zwejbaum** z Warszawy oświadcza, że znaleziony przy Goldsztejnie wyciąg domowy jest sfałszowany.

Osk. **Goldsztejn** oświadczył, że książeczkę wojskową na nazwisko Brudasza nabył od jakichś osobników na placu Bankowym w Warszawie przed biurami okrętowemi. Jako powód nabycia tej książeczki podał swój nieuregulowany stosunek do służby wojskowej.

Tow. ANTONI GORALCZYK (ZAGŁOBA)

Dnia 23-go kwietnia r. b. o godz. 2 w nocy zmarł w Ostrowcu tow. **Antoni Góralczyk,** socjalista, bojowiec, znany tow. bojowcom jako „Zagłoba".

Tow. Góralczyk całe swe życie poświęcił walce o niepodległość i socjalistyczne ideały. Choroba serca w sile wieku wyrwała go z życia wśród niezmordowanej pracy.

Odchodzi od nas tow. Zagłoba jak wielu innych, przekazując pozostałym kontynuowanie walki o wyzwolenie proletarjatu z niewoli i ucisku kapitalistyczno - burżuazyjnego.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SZYBKA, ALE DROGA KOMUNIKACJA.

Komandor amerykańskiego lotnictwa Burmey, który znajduje się w Stanach Zjednoczonych, w celu zorganizowania komunikacji powietrznej na sterowcach typu „R 100", oświadczył, że przelot na sterowcach przez Atlantyk z chwilą rozpoczęcia komunikacji regularnej, co ma nastąpić w lecie roku przyszłego kosztować będzie conajmniej 1000 funtów. Komandor Burmey wyraził nadzieję, że cena pojedyńczego biletu prawdopodobnie będzie mogła być obniżona na 200, a może nawet 100 funtów.

POWÓDŹ W AUSTRALJI.

W czasie powodzi w dolinie Dawson (Australja) 7 osób poniosło śmierć. Los 9-ciu osób zaginionych dotychczas nie jest znany. Ucierpiały również poważnie plantacje i stada krów mlecznych.

KATASTROFA OLBRZYMIEGO HYDROPLANU.

Jak donoszą z Saint Nazaire (Francja) wielki 5-motorowy hydroplan „Richard Penhoet" przy przelocie z Saint Nazaire przez deltę Loiry wpadł z nieustalonych dotąd przyczyn do wody. Trzech pilotów utonęło, czterech zaś udało się uratować. Wartość zatopionego hydroplanu wynosiła 8 miljonów franków.

JAPOŃSCY OBIEŻYŚWIACI.

Do Londynu przybył p. Araki, jeden z dwuch Japończyków, którzy rozpoczęli jednocześnie w przeciwnych kierunkach podróż naokoło świata, ubiegając się o nagrodę, wyznaczoną dla zwycięscy przez jedno z pism japońskich. P. Araki przybył dziś rano z Nowego Jorku i natychmiast odleciał do Berlina.

O WYPŁATĘ ZASIŁKOW 60% I 45% DLA SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Pracownicy kolejowi, zwani niesłusznie sezonowymi, zajęci przeważnie w dziale drogowym, są w niezmierny sposób krzywdzeni przez administrację kolejową. Pracownicy ci mają nieraz (w Małopolsce) po 16 lat przepracowanych, ale do dzisiaj zaliczani są do robotników „sezonowych". W porze zimowej pracują oni tylko co drugi dzień, rzekomo z powodu mniejszej ilości pracy, w rzeczywistości z powodu źle pojętej oszczędności. Płace tych pracowników przeważnie są niższe, niż w fabrykach prywatnych i tak np. Sekcja Utrzymania Kolei w Tarnowie płaci swym robotnikom od 2,40 do 3,30 zł. Na dobitek wymienieni pracownicy **nie otrzymali zasiłków 60 i 45%,** które przyznano innym pracownikom państwowym. Dyrekcja P. K. P. w Krakowie i poszczególne Sekcje Utrzymania Kolei przyznały zasiłek tylko tym pracownikom, którzy wykazali się nieprzerwaną pracą od 3 stycznia 1927 r. do daty zarządzenia wypłaty. Robotnicy ci zaś nie z własnej winy pracę przerywali co drugi dzień, lecz kazano im pracować na zmianę za marny grosz, aby ich nie zgłaszać do Funduszu Bezrobocia.

Sejm uchwalił dnia 30 marca rezolucję, wzywającą rząd do wypłacenia zasiłków 60 i 45% tym sezonowym pracownikom kolejowym. **Obecnie wyczekują oni z wielką niecierpliwością chwili, w której rząd zastosuje się do uchwały Sejmu i zarządzi wypłatę zasiłków!** Apelujemy do Min. Komunikacji, by energicznie zajęło się tą sprawą i naprawiło krzywdę, wyrządzoną sezonowym pracownikom kolejowym.

LOT 2 POLAKOW PRZEZ ATLANTYK

Le Bourget, 26 kwietnia. (P.A.T.). Lotnik polski major Idzikowski wraz z pilotem Kubalą dokonali w ostatnich dniach szeregu próbnych lotów na silnie obciążonym aeroplanie. Po ostatnich próbach, lotnicy zamierzają odlecieć w sobotę do Ameryki.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ OTRZYMUJE POŻYCZKĘ, W WYSOKOŚCI 50 MILJONÓW ZŁOTYCH

Rokowania o pożyczkę dla m. Łodzi zakończone zostały pomyślnym rezultatem.

Onegdaj prezydent miasta, tow. ZIEMIĘCKI i wiceprezydent, tow. dr. WIELIŃSKI, podpisali imieniem Magistratu przedwstępną umowę pożyczkową z konsorcjum banków amerykańsko - angielskich.

Wysokość pożyczki wynosi 50 miljonów złotych, kurs emisyjny ustalony został na 89; kurs realizacyjny na 83½.

Pożyczka udzielona zostanie w dwuch transzach. Amortyzacja i spłacenie procentów nastąpi dopiero po 5 latach od chwili otrzymania całkowitej sumy.

Pożyczka będzie użyta na dokończenie kanalizacji, budowę mieszkań, budowę nowej gazowni i inne bardzo pilne inwestycje. Przyczynią się one w pierwszym rzędzie do załagodzenia klęski bezrobocia.

Roboty kanalizacyjne w Łodzi, rozpoczęte w r. 1924, miały się zakończyć dopiero w r. 1938, ale wobec uzyskania tej pożyczki, tempo prac przy kanalizacji będzie zwiększone, tak że całkowitego zakończenia robót spodziewać się można już w r. 1931.

Zamiast 1500 robotników, obecnie zatrudnionych przy kanalizacji będzie 4 tysiące robotników.

Pabjanice

WYMÓWIENIE PRACY ROBOTNIKOM

W fabryce Kindlera wymówiono pracę robotnikom oddziału przędzalni. Firma krok swój tłomaczy brakiem surowców. Robotnicy wystawili żądania w sprawie odszkodowań.

Inowrocław

KOMISARYCZNY WICE-PREZYDENT MIASTA.

Wojewoda poznański zamianował dotychczasowego referenta Izby skarbowej w Poznaniu, p. Jankowskiego, komisarycznym wice-prezydentem m. Inowrocławia. P. Jankowski swego czasu, jako delegat Rządu, badał nadużycia w gospodarce miejskiej Inowrocławia.

Katowice

CZAS PRACY URZĘDNIKÓW W HUTACH.

A. W. donosi: Zgodnie z listem komisarza demobilizacyjnego, wystosowano do związku pracodawców listy w sprawie czasu pracy urzędników w hutach na terenie województwa śląskiego. Huty przeprowadzić mają na 8 godzinny dzień pracy wszystkich urzędników, przedewszystkiem te huty, w których robotnicy mają już wprowadzony 8 godzinny dzień pracy.

Kraków

STRAJK KRAWCÓW.

Do strajku robotników krawieckich przyłączyli się tu damscy krawcy konfekcyjni. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KOMUNIKAT KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

W związku z rozwiązaniem Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce, Sekretarjat Komisji będzie załatwiał wszystkie sprawy, wchodzące w zakres działalności Rady Związków Zawodowych. Interesanci w sprawach Warszawskich Oddziałów Związkowych przyjmowani będą w lokalu K. C. Z. Z., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, III p., pokój 58, w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 6 do 8 wieczór.

Sekretarjat Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

AKCJA ROBOTNIKÓW ASFALTOWO - DEKARSKICH.

Jak donosi Ajencja B. I. P., w czwartek, 26 b. m., odbyła się w inspekcji pracy, pod przewodnictwem inspektora, p. Podgórskiego, dwustronna konferencja porozumiewawcza, z udziałem przedstawicieli fabryk asfaltowo - dekarskich i związku robotników budowlanych, w sprawie wysuniętych przez robotników żądań.

Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w poniedziałek.

Na skutek porozumienia stron, strajk robotników asfaltowych został zawieszony w oczekiwaniu wyników podjętych rokowań.

STRAJK MYDLARZY.

W dniu 24 b. m. wybuchł w Warszawie strajk mydlarzy, z powodu nieprzyjęcia przez fabryki mydlarskie żądań, przedłożonych przez Związek.

Strajk objął narazie 200 robotników z 15 fabryk.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek, dnia 27 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 5 m. 30, w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. O godz. 7 wiecz. — ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Baścika.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. dr. Stępniewskiego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu Męcińska 12, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu przy ul. Toruńskiej Nr. 7, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. M. Piłackiego.

KOŁO GAZOWNI „LUDNA". O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Doroczna Konferencja Koła.

Koło Tramwajarzy „Praga". O godz. 10 rano dla I zmiany i o godz. 5,30 popoł. dla II zmiany, w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

Czasopisma nadesłane

„Kwadryga". Ukazał się Nr. 2 (4) czasopisma poetyckiego „Kwadryga". Grupa młodych poetów, zespolona przy tem piśmie, wysuwa w swoim programie hasło nawrotu poezji i literatury do zagadnień społecznych. Numer ostatni przynosi wywiad z Tadeuszem Peiperem „Gdzie prawda?", artykuły M. Bibrowskiego, St. R. Dobrowolskiego; wiersze S. R. Dobrowolskiego, Marji Lewinówny, Aleks. Maliszewskiego, Niny Rydzewskiej, Włodzimierza Słobodnika, oraz dział krytyki i aktualji.

BEZROBOTNA I BEZDOMNA KONA Z GŁODU W PIWNICY

Dozorca domu przy ul. Nowogrodzkiej 11 usłyszał wczoraj dochodzące z piwnicy tego domu jęki. Po sprawdzeniu przekonał się, że w jednej z porzuconych w piwnicy skrzyń leży bez przytomności kobieta, prawie zupełnie bez odzienia. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, że nieznajoma zasłabła z głodu i wycieńczenia. Okazało się, że jest to 36-letnia Marja Strzelczyk, od grudnia ubiegłego roku pozostająca bez pracy i dachu nad głową. W piwnicy spędziła cztery dni w stanie zupełnego osłabienia i bez jakiegokolwiek pożywienia. Przewieziono ją do szpitala.

NAGRODA LITERACKA M. WARSZAWY

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, mającej orzec o przyznaniu nagrody literackiej m. Warszawy.

Jak się dowiadujemy, nagrodę tę przyznano p. Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi.

Z KOMISJI GŁÓWNYCH OPIEK SZKOLNYCH

Dnia 25 b. m. Rada Szkolna powołała do Komisji Głównych Opiek Szkolnych, przewidzianych ustawą o organizacji szkolnictwa, tow. pos. **Zofję Praussową,** na stanowisko przewodniczącego tej Komisji.

MŁODZIEŻ.

BACZNOŚĆ UCZESTNICY WYCIECZKI.

Przypominamy uczestnikom wycieczki do Płocka, iż zbiórka wyjeżdżających na wycieczkę odbędzie się po lewej stronie Mostu Kerbedzia w sobotę 28 b. m. przy przystani Żeglugi Parowej o godz. 8 wiecz. punktualnie.

Wolskie Koło Młodzieży T. U. R. Zebranie członków Koła im. Montwiłła-Mireckiego odbędzie się dn. 28 b. m., o godz. 6 wiecz. punktualnie (Wolska 44). Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność spraw organizacyjnych — bezwzględnie konieczna.

Koło im. Waryńskiego. Ogólne zebranie połączonych Kół „Śródmieścia" i „Jerozolimy" Warsz. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się dn. 27 b. m., w piątek, o godz. 7 m. 30, w lokalu przy ul. Długiej 19. Na porządku dziennym referat tow. Garlickiego na temat 1-go Maja. Obecność wszystkich członków konieczna.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Zagadka nietoperza".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
Miejski: „Morze".
Palace: „Wakacje małżeńskie" i „Dama w tygrysim płaszczu".
Pan: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Corso: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Rococo: „Bohaterowie Sahary".
Splendid: „Chata Wuja Toma".
Wodewil: „Król Królów".
Capitol: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Światowid: „Chata Wuja Toma".
Apollo: „Garibaldi".
Filharmonja: „Gdy mężczyzna kocha".
Mewa: „Święte kłamstwo" według Karin Michaelis.
Czary (ul. Chłodna): „Lady Hamilton".
Uciecha: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
Sokół: „Car i poeta".
Italja: „Symfonja zmysłów".
Urania: „Trzej muszkieterowie".
Bajka: „Zdobywca serc".

Na mocy uchwały Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, odbytego w dniu 22 kwietnia 1928 r. zwołuje się VII Walny Zjazd Delegatów do Warszawy na dzień 13 Maja 1928 r. o godzinie 11-ej rano w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Prezesa Związku.
2. Wybór Prezydjum Zjazdu.
3. Przemówienia powitalne oficjalne i organizacyj społecznych.
4. Wybór Komisyj: Matki, Statutowej, Wnioskowej, Skarbowej, Oświatowej i Pracy Kobiet.
5. Sprawozdanie Zarządu i Komendy Głównej.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Sprawozdanie Komisji Statutowej.
8. Wybory władz Związku.
9. Budżet na 1928 r.
10. Sprawozdania Komisyj.
11. Wolne wnioski.
12. Zamknięcie Zjazdu.

(Zygmunt Dreszer) — SEKRETARZ GENERALNY
(Kazimierz Kierzkowski) — KOMENDANT GŁÓWNY
(Dr. K. Dłuski) — PREZES

559

SPRAWA BISPINGA

3-CI DZIEŃ ROZPRAWY.

PROPOZYCJA WYKRYCIA PRZESTĘPCY PRZY POMOCY... MATERJALIZACJI DUCHÓW.

Na początku rozprawy prezes Orłowski oświadczył, iż wpłynął list niejakiego Przyłbickiego z Dąbrowy Górniczej, który ofiarowuje się „na mocy materjalizacji duchów ustalić przestępcę". List ten sąd, na zgodny wniosek obu stron, pozostawił bez uwzględnienia.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Wiadomości o zmianie opiekunów.

Z długiej listy świadków pierwsza zeznaje p. **Marja Drucka-Lubecka**, wdowa po zabitym. Pamięta rozmowę z mężem, z której dowiedziała się o napisaniu drugiego testamentu (który nie został odnaleziony) i o zmianie opiekunów. Według tego nowego testamentu Bisping miał być z opieki skreślony. Co się tyczy owej znanej dobrze z poprzednich procesów sprawy podarku ślubnego dla Bispinga, Drucka stwierdza, iż mąż oświadczył wyraźnie, że podarek ten jest zbyteczny, gdyż dał, jako prezent, Bispingowi 10 tys. rubli na ślub i 15 tys. rb. na spłacenie długów.

Marja Lubomirska, córka zabitego, słyszała również od ojca o zmianie opiekunów. Ojciec mówił jej, iż Bisping chciał go kiedyś otruć.

PISMO KSIĘCIA NA WEKSLACH.

Marja Bispingowa, żona oskarżonego, twierdzi, iż widziała, jak Drucki w domu Bispingów podpisywał weksle, klęcząc przed biurk'em na jednym kolanie (chodzi tu o ewentualną zmianę charakteru pisma księcia na wekslach, kwestjonowanych, 'ako fałszowane). Po śmierci Druckiego Bisping przyjechał do Massalan pociągiem południowym już po przyjściu depeszy o śmierci Druckiego.

Jan Żukiewicz, służący Druckiego, opowiada znane szczegóły znalezienia trupa Druckiego

„SIEDZI U BISPINGA W KIESZENI".

Dr. Zaborowski utrzymuje, iż na polowaniu Drucki miał rzekomo powiedzieć, iż „siedzi u Jasia (Bispinga) w kieszeni".

BADANIA DAKTYLOSKOPIJNE.

Sędzia śledczy **Czerwiakowski**, który prowadził śledztwo w sprawie zabójstwa, poczynił wówczas badania daktyloskopijne, które jednak nie dały żadnych rezultatów. Zdaniem tego świadka wszystko, co znaleziono na miejscu zbrodni, świadczyło wyraźnie o walce między zabitym, a mordercą.

ZEZNANIA ŚWIADKA ORMANA.

Św. Stanisław Orman, gajowy, utrzymuje, iż Drucki nigdy nie przywiązywał koni, gdyż były one przyzwyczajone do stania luzem.

Świadek był obecny w salonie pałacowym, gdzie stało ciało zabitego, w momencie gdy wszedł Bisping. Zachowanie jego zwróciło uwagę świadka, gdyż Bisping zaledwie ukląkł na chwilę i wybiegł z pokoju, nie spojrzawszy nawet na zabitego. Orman, spotkawszy go na dworze, wypytywał o szczegóły rozstania z Druckim i usłyszał opowiadanie o dwuch ludziach z wózkiem, którzy zatrzymali Druckiego tak długo, iż zniecierpliwiony tem Bisping udał się pieszo na stację.

Na pytania, dotyczące Grali, owego strzelca, który znalazł konie Druckiego w lesie i którego kurtka poplamiona była krwią, Orman wyjaśnił, iż Gral przez 2 lata po zabójstwie służył jeszcze w Teresinie, aż dopóki nie został wywieziony do Rosji. Obecnie Gral mieszka na Śląsku, gdzie ojciec jego ma 15 morgów gruntu. Krew na kurtce miał nietylko Gral, ale i Orman, jak również i inni gajowi. Była to bowiem krew upolowanej zwierzyny.

CO MÓWI RODZINA SOCHÓW.

Potem nastąpił najciekawszy moment wczorajszej rozprawy, mianowicie: zeznania rodziny Sochów. Z tych właśnie zeznań obrona usiłowała wyciągnąć poparcie oświadczenia oskarżonego dotyczącego przekupienia tych świadków przez rodzinę zabitego.

Przed zeznaniami rodziny Sochów — izolowano na czas trwania tych zeznań (na wniosek obrony) Ormana od pozostałych świadków.

Pierwszy zeznawał **Antoni Socha**. Utrzymywał, iż słyszał strzał o godz. 3 i widział idącego przez pola człowieka „w czarnem palcie i dęciaku".

Wskazał na Bispinga, utrzymując, iż jest to ten sam. W zeznaniach u sędziego śledczego S. twierdził tylko, iż był to ktoś „podobny do Bispinga".

Wzięty w krzyżowy ogień pytań świadek oświadczył wreszcie z rozpaczą: „Ja nie wiem, czy to był pan Bisping, ale to był ten sam człowiek" — i wskazuje na oskarżonego. W czasie zabójstwa Socha miał 6 morgów, obecnie ma 20, twierdzi, że kupił je z posagu żony.

BYŁ POSAG CZY GO NIE BYŁO?

Żona Antoniego Sochy utrzymuje natomiast, że posagu nie miała, że ziemię kupiono „z odłożonych pieniędzy". Raz twierdzi, że kupowano grunt za ruble, to znów za marki. Sochowa wyjaśnia, że początkowo nic nie mówiła nikomu o widzianym przez siebie człowieku, bo nie chciała „być za świadka".

SPRZECZNOŚCI W ZEZNANIACH.

Wojciech Socha obecnie mówi, że widział pana w czarnem palcie na polach i ukazuje Bispinga; w śledztwie natomiast utrzymywał, że tego dnia zajęty był w piwnicy przy kartoflach i ani strzałów nie słyszał, ani owego pana nie widział.

Na zapytanie, dotyczące rozbieżności zeznań, św. wyjaśnia, iż odpowiadał w ten sposób dlatego, by nie musiał zeznawać przed sądem.

Świadek zarówno na poprzedniej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym, jak i na rozprawie wczorajszej utrzymuje, że kłócił się z córką, która twierdziła, że ten pan ma żółte buty, a on utrzymywał, że idzie boso.

Marjanna Socha, żona Wojciecha, widziała człowieka, idącego przez pole i utrzymuje, że z twarzy wydaje jej się, że to Bisping. W śledztwie twierdziła, że nie widziała twarzy tego człowieka, tylko jego sylwetkę.

PAMIĘTA TYLKO ŻÓŁTE BUTY.

Eugenja Ormanowa z domu Sochowa (w r. 1913 miała 12 lat), utrzymuje, że widziała człowieka idącego w żółtych butach po mokrych łąkach. Utrzymuje, że wyglądał tak samo, jak obecnie, tylko teraz nieco osiwiał. W śledztwie Sochówna twierdziła, że widziała buty, a nie widziała twarzy.

INNE ZEZNANIA.

Więckowski, kolejarz, słyszał strzały o godz. 2.45.

Kononowicz, dróżnik, potwierdza zeznanie Bispinga, który twierdzi, że przechodził przez tor.

Z zeznań odczytanych wynika, iż Mikołajczyk, nieżyjący dziś sołtys Teresina, widział również nieznajomego pana, idącego przez pola.

Odczytane zeznania Broel-Platera, rzucają ciekawe światło na stosunek Bispinga z Druckim. Drucki twierdził, że Bisping bierze od niego prowizje za załatwianie interesów, że jest aferzystą i że Drucki chce zerwać z nim wszelkie stosunki. Drucki skarżył się przed Platerem, iż Bisping dwukrotnie usiłował go otruć.

Ostatni z wczorajszych świadków, **dr. Kubicki**, leczył Bispinga po wypadku samochodowym, twierdził, iż Bisping ma rękę tak nadwyrężoną, iż przy większym wysiłku szrama na ręce pęka.

Dzisiaj o godz. 10 zaczynają się ekspertyzy, które potrwają zapewne cały dzień. Jutro dalsze badanie świadków.

I. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu pochmurno, deszcze na Podkarpaciu, obfite na Polesiu. Pozatem dość pogodnie. Temperatura bez zmiany. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - wschodnie.

Sekcja Pedagogiczna przy Kole uczniów prof. Wł. Spasowskiego zawiadamia, że dnia 29 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Kursów Naucz. (Szopena 16 m. 3) konferencja pedagogiczna na temat: „Drukarnia w szkole". Po referacie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Polskie Tow. Fizyczne. W poniedziałek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 69) posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego z następującym porządkiem dziennym: referat prof. M. Pożaryskiego: „O bardzo silnych polach magnetycznych"; referat p. J. Wyczałkowskiego: „O zmodernizowanie sposobu traktowania niektórych pojęć przy nauczaniu fizyki".

CZERWONY BALONIK

Kabaret artystyczno - polityczny odbędzie się dziś w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, staraniem Sekcji Kobiecej Robotniczego Tow. Opieki Społecznej.

Wieczór dzisiejszy zapowiada się świetnie. Prócz już wymienionych w poprzedniej notatce artystów p.p.: **Pankiewiczowej, Balińskiej, Gocławskiego, Hania, Szczepańskiego, Mańkowskiego i baletu Tacjany Wysockiej**, wezmą udział p.p. **Marja i Fr. Trojanowscy** (produkcje baletowe) i p. dyrektor **Polzinetti**, który objął akompanjament. Początek o godz. 8. Bilety nabywać można w jadłodajni R. O. S., Al. Jerozolimskie 6 m 3 I p., a wieczorem w dniu przedstawienia przy wejściu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KATASTROFA LOTNICZA NA OCHOCIE

Wczoraj o godz. 15 m. 45 na Ochocie przy ul. Szczęśliwickiej wydarzyła się katastrofa lotnicza, której szczegóły są następujące. Z portu lotniczego 1 p. lotn. na zwykły lot ćwiczebny wyruszył na aparacie „Breguet 19" por pilot MARJAN MALARA, lat 27, i st. szeregowiec, mechanik, WACŁAW PAWŁOWSKI, lat 24 — obaj z 1 pułku lotniczego. Po upływie kilkunastu minut, w czasie dokonywania t. zw. „ślizgu" na prawem skrzydle, aparat dostał się w wir powietrzny i spadł z wysokości 100 mtr. na pole przy ul. Szczęśliwickiej Nr. 50. należące do braci Antoniego i Władysława Kowalskich. Upadek był tak silny, że motor oderwał się i upadł w odległości 10-ciu metrów od aparatu, który został strzaskany, zarywując się głęboko w ziemię. Pilot i mechanik cudem prawie WYSZLI SZCZĘŚLIWIE Z TEJ KATASTROFY, przyczem mechanik, widząc nieuniknioną katastrofę, a będąc już w odległości kilku metrów od ziemi, zdołał ODPASAĆ SIĘ OD SIEDZENIA I WYSKOCZYĆ NA ZIEMIĘ. Wkrótce na miejsce katastrofy przybyło Pogotowie Prywatne i Pogotowie lotnicze. Okazało się, że por. Malara został lekko raniony w głowę i twarz, pozatem nie odniósł żadnego szwanku, mechanik Pawłowski jest lekko ranny w rękę. Ocalonych lotników przewieziono natychmiast do szpitala Okręgowego Nr. 1 (Mokotowski), gdzie udzielono im doraźnej pomocy. Zaznaczyć należy, że doszczętnie zniszczony aparat był nowy i zaledwie przed dwoma miesiącami wyszedł z warsztatów lotniczych. Strzaskany aparat pozostał na miejscu katastrofy do czasu przybycia specjalnej komisji, celem ustalenia faktycznej jej przyczyny.

FATALNY UPADEK

Na forcie Bema spadła z wysokości kilku metrów 28-letnia robotnica Michalina Włodarkiewiczówna, doznała potłuczenia i nadwyrężenia prawego stawu skokowego. Poszwankowaną opatrzyło Pogotowie.

DZIKA ZEMSTA

Marja Nowakówna (Pańska 10), pałając zemstą za zdradę jaką dopuścił się wobec niej, szeregowiec 1 p. saperów stacjonowanego w Nowym Dworze, Ślepowroński, oblała go kwasem siarczanym. Nieszczęśliwy, oprócz poparzenia twarzy, ma uszkodzone prawe oko. Ofiarę dzikiej zemsty przewieziono do szpitala Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (Ujazdowski).

HANDEL ALKOHOLEM W SKLEPACH Z WODĄ SODOWĄ

Wywiadowcy X-go kom., dokonali przeglądu w niektórych sklepach z wodą sodową, co do których istniało podejrzenie, że uprawiano w nich potajemny wyszynk wódki. Wynikiem kontroli było stwierdzenie że w sklepie z wodą sodową: przy ul. Solec Nr. 113 należącym do Mordki Fogelmana i w sklepie — przy ul. Tamka Nr. 49 — należącym do Sury Parelmuter, prowadzony jest potajemny handel alkoholem. W pierwszym sklepie wywiadowcy zastali dorożkarza Jana Brzezińskiego pijącego wódkę, zaś w czasie rewizji przy Fogelmanie znaleziono specjalną manierkę napełnioną wódką. W drugim sklepie zastano Józefa Fijałkowskiego i Józefa Liebarskiego (Tamka 23), którzy raczyli się wódką ze stojącej na stole butelki. W obu wypadkach wódkę skonfiskowano i załączono jako dowód rzeczowy do protokułu, właściciele zaś sklepów pociągnięto do odpowiedzialności za uprawianie potajemnego handlu alkoholem.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 26 marca

Dolar St. Zjedn. 8.90
Belgja 124.52
Holandja 359.40
Londyn 43,52—43,50
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.10
Praga 26.42½
Szwajcarja 179.84
Włochy 47.00
Wiedeń 125.43½

Papiery procentowe.

Dolarówka 78.50—78.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 56.00. 5% L. Z. Warsz. przedw. 61.00. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 57.75. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 79.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 160.50—162.00. Bank Dyskontowy 129.00 128.50 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 38.00. Bank Zw. Sp. Zarob 92.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność 75.00. Siła i Światło 125.00. Czersk 8.00. Częstocice 66.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 96.50. Firle 57.00. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 40 50. Cegielski. 51.00 Lilpop 44.00 Norblin 197.50. Orthwein 11.00. Morzejów 49.50. Parowóz 45 Ostrowiec 107.50. Zieleniewski II em. 98.00. Rudzki 61.00 Starachowice 66.25. Zawiercie 34.25. Żyrardów —.—. Borkowski 19.00. Syndykat —.—. Haberbusch 190.00. Spirytus 38.50. Żegluga 37.00.

Notowania pozagiełdowe

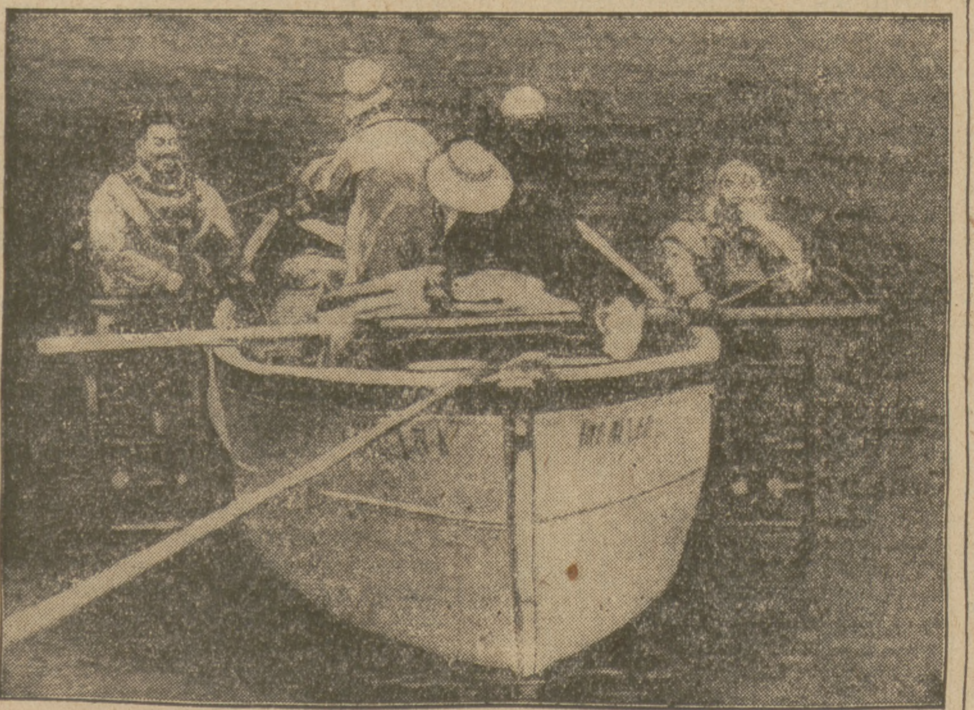
z dnia 26 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,89¾.

Akcje — tendencja utrzymana. Bank Polski 161,00. Cukier 79,00. Węgiel 96,75. Modrzejów 50,50. Lilpop 43,50. Ostrowiec 108,00. Rudzki 58,25. Starachowice 66,30.

Rubl: 100 złotem 47.350. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe słabsze. Obroty akcjami średnie.

JAPONCZYCY NAD MORZEM CZARNEM



Przed 75 laty podczas wojny krymskiej zatonął w morzu Czarnem angielski statek „Black Prince" z transportem złota, przeznaczonem dla armji angielskiej. Obecnie utworzyło się specjalne towarzystwo akcyjne japońskie dla wydobycia skarbu z morza. Na zdjęciu: dwaj nurkowie japońscy zanurzają się dla poszukiwania złota na dnie morskiem.

ORYGINALNY „WELON" TANCERKI



Słynna tancerka hinduska **Marchati** występuje na scenie paryskiej, dokonując ciekawych i dość ryzykownych ewolucji ze swoim oswojonym wężem.

BUDZĄCY SIĘ EGIPT



Na placu Bab-el-Hadid w Kairze wystawiono w tych dniach wspaniały pomnik dłuta egipskiego rzeźbiarza **Makmu da Muktara.** Pomnik symbolizuje odrodzenie Egiptu i jest wyrazem budzącego się poczucia narodowego i tendencji niepodległościowych.

ZE SPORTU

ZNAMIENNE WNIOSKI.

Na wczorajszym Zjeździe Związku Miast Polskich uchwalono szereg znamiennych wniosków dotyczących kwestji terenów sportowych w miastach. Wnioski te, które przedstawił Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, są następujące: 1) wydzielenie terenów na boisko sportowe, place do zabaw dziecięcych, baseny pływackie, ogród jordanowski i t. d.; 2) tereny raz oddane na cele sportowe przez miasta, nie mogą być w żadnym wypadku kasowane; 3) zarządy miast organizują wydziały lub referaty wychowania fizycznego i sportu; 4) zarządy miast dostarczają szkołom tereny dla gier, zabaw i sportów.

FINAŁ O PUHAR „NASZEGO PRZEGLĄDU"

odbędzie się w sobotę o godz. 16 na boisku Skry pomiędzy Ascolą i Gwiazdą. O g. 14 Ascola II — Gwiazda II.

OSTATNIE MECZE PIŁKARSKIE.

21 p. p. — reprezentacja Cytadeli 2:2 (0:2). Bramki dla reprezentacji zdobył Puchała, a dla 21 p. p. Nowakowski i Lewandowski.

1 p. lotniczy — 21 p. p. 6:3 (4:2). Bramki dla lotników zdobyli Nawrot (4) i Cichecki (2), a dla 21 p. p. Lerner (2) i Nowakowski.

MAKABI (WILNO) GRA Z LEGJĄ.

W sobotę o godz. 16,30 na boisku Legji odbędzie się mecz pomiędzy Makabi (Wilno) i Legją, która wystąpi w pełnym składzie.

LILPOPIANKA — SOKÓŁ (Piaseczno) 8:0 (6:0).

Zawody rozegrane na boisku Lilpopianki, przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty. meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz naprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 15.55 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska współczesna" (odczyt II) — wygł. prof. Janowski. 15.55 — 16.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna" (odczyt V) — wygł. prof. G. Przychocki. 16.20 — 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. M. Mościcki. 16.40 — 17.05 Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Nemi Gardiner. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.30 — 17.45 Transmisja odczytu z Krakowa 17.45—18.55 Koncert popołudniowy orkiestry Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieczkowskiego. 1) Chopin: Dwa preludja (A-dur i H-moll). 2) Sulima: Serenada „d'Amour". 3) Kratzer: Dumka. 4) Bocherini: Menuet. 5) Noskowski: Fragment z op. „Livia Quintilla". 6) Komzak: a) Pieśń ludowa, b) Bajka. 7) Yoshiromo: Taniec japoński. 8) Jarnefelt: Kołysanka. 9) K. Namysłowski: Mazur „Podkóweczki dajcie ognia". 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Inwestycje sportowe" — wygł. T. Semadeni (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne"). 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.020 Komunikat PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

JUTRO.

12.00 — 13.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt „Filomaci i filareci" — wygłosi prof. H. Mościcki. 16.00 — 16.25. Odczyt: „Kultura klasyczna" — wygł. prof. G. Przychocki. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt „Ustrój gminy miejskiej" — wygłosi p. R. Sikorski. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 17.45 — 18.15. Program dla najmłodszych. 18.15 — 18.55. Koncert popołudniowy. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości 19.35 — 20.00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „Eugenjusz Małaczewski" — wygłosi red. Z. Dębicki. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. Operetka w 3 aktach Wiktora Jacobi „Targ na dziewczęta". W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Eugenjusz Oniegin"
Narodowy
o 8-ej w. „Budowniczy Selness"
Letni
o 8-ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Oniegin". Jutro „Faust".

Teatr Narodowy. Dziś premjera dramatu Ibsena „Budowniczy Solness".

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Wielki człowiek do małych interesów".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Panna z dobrego domu".

W niedzielę popoł. „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Codziennie „Azais".

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. „Don Kichot".

Teatr Mały. Dziś „Pociąg-widmo".

Teatr Praski. Dziś „Gęsi i Gąski".

Teatr Qui Pro Quo". Dziś premjera wielkiej rewji p. t. „Bernard, czyli nie bój się mamy". Na czele zespołu Ordonówna, Jarossy oraz Krukowski.

Murzyni w Warszawie. Dziś rewja murzyńska „Chocolade Kiddes". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Chodowiecki.

Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr „Czerwony As". „Poco mi dwa łóżka".

Teatr Znicz (Śniadeckich 5). Dziś „Marja Stuart". Jutro i w niedzielę „Halka".

Teatr „Eliseum" (Karowa 18). Trupa wileńska. Dziś o godz. 8,15 „Peryferje Franciszka Langera". Jutro o 3,15 „Dybuk"; o 8,15 „Pokusa" Regera.

Z Filharmonji. Nonna Otescu, pod którego kierunkiem odbędzie się piątkowy koncert symfoniczny, należy do wybitniejszych postaci świata muzycznego, a w Rumunji zajmuje czołowe stanowisko, piastując godność dyrektora Konserwatorjum i kierownika koncertów filharmonicznych. Jest on również znanym kompozytorem. Solistą piątkowego koncertu będzie wirtuoz skrzypek Henryk Marteau.

Teatr dla dzieci w „Capitolu" (Marszałkowska 125) wystawia w niedzielę o godz. 12 w poł. komiczną 4-aktową baśń fantastyczną „Robinson Kruzoe".

„SAMOLOT CZEKA, PROSZĘ WSIADAĆ"



W imieniu angielskiego towarzystwa awiacyjnego udał się do Nowego Jorku dyrektor Burney, aby podpisać z kapitalistami amerykańskimi ostateczną umowę, dotyczącą budowy statków powietrznych, któreby utrzymywały stałą komunikację między Ameryką i Londynem. Czas podróży z Londynu do Nowego Jorku obliczony jest na 38 godzin, a cena biletu ma wynosić 100 funtów angielskich od osoby.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.